# PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 39 (384) SOBOTA, DNIA 1 WRZEŚNIA 1928 ROK VIII




# Hasło dnia: Bieg Kolarski Dookoła Polski

Za tydzień, dn. 7 września rozpocznie się Pierwszy Bieg Kolarski Dookoła Polski urządzony przez redakcję „Przeglądu Sportowego" i Warszawskie Towarzystwo Cyklistów.

Sportowiec polski zdaje sobie niewątpliwie sprawę z wielkości podjętego przedsięwzięcia i zbyteczne byłoby raz jeszcze podkreślać wszystkie cechy tej pierwszej na miarę światową zakrojonej próby polskiego kolarstwa szosowego.

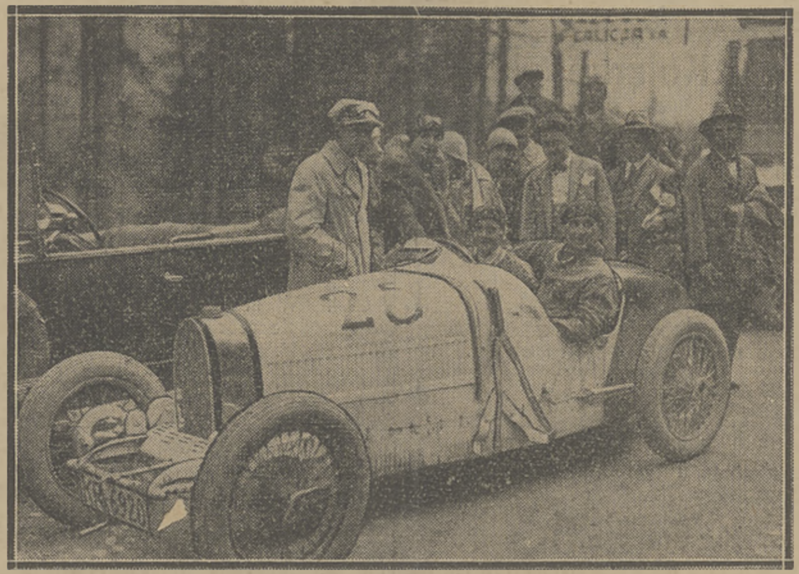
Przejdźmy raczej do kolejnego sprawozdania z czynności przygotowawczych.

Jak już donosiliśmy w ub. tygodniu dn. 21 sierpnia, autem „Przeglądu Sportowego" wyjechała na objazd trasy Biegu komisja, złożona z trzech osób: p. Wacława Wyczałkowskiego, dyrektora W. T. C., p. Wacława Zagoździńskiego, kapitana sportowego WTC, oraz przedstawiciela redakcji „Przeglądu Sportowego", red. Jana Erdmana.

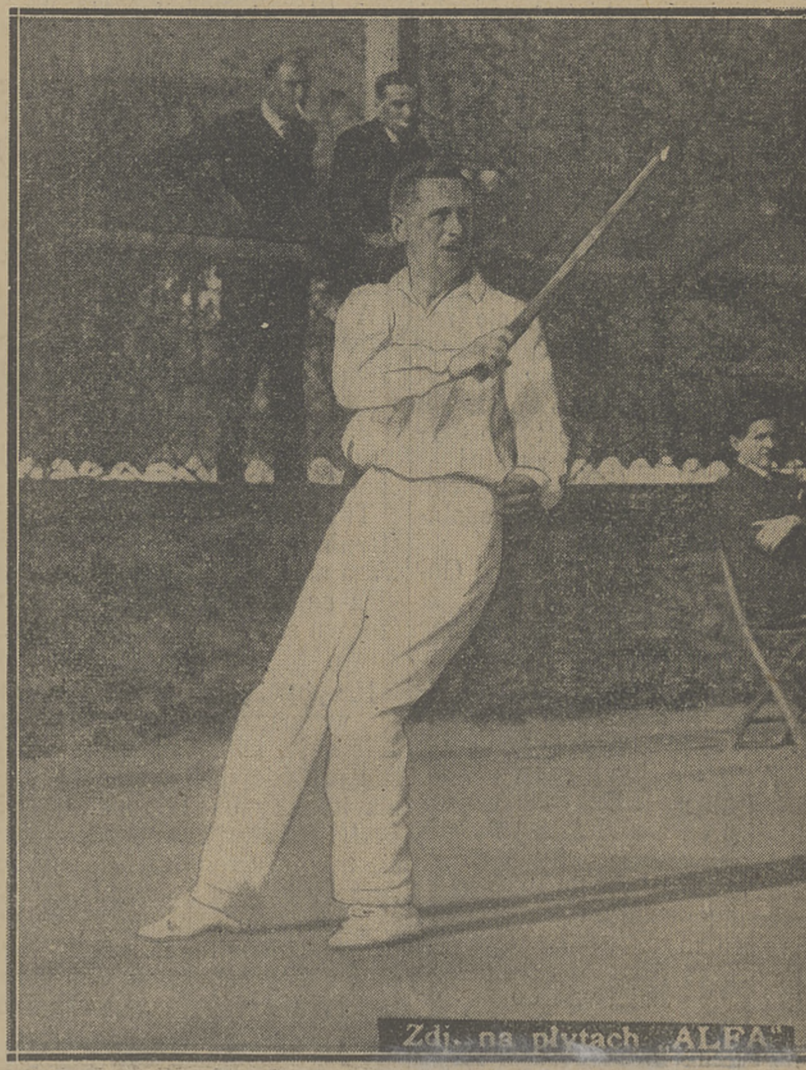
Posłuchajmy ciekawych relacyj naszego wysłannika.



MOMENT Z MECZU LEGJA — TURYŚCI 4:1



Jan Ripper zwyciężył w wyścigu tatrzańskim na Bugattim.




WŁODZIMIERZ MARSZEWSKI

### I etap Warszawa—Lublin (157 klm.).

Jeszcze usta bolały od serdecznych pożegnań z niegolonymi kolegami redakcyjnymi, a już zdążyliśmy minąć te parę ulic warszawskich, most Kierbedzia i Pragę, którędy zawodnicy I-go Biegu Dookoła Polski opuszczą stolicę.

Początek właściwego wyścigu (bo przez miasto kolarze będą prowadzeni, dla uniknięcia wypadków), znajduje się na ulicy Grochowskiej. Zdaje się, że tuż po tym starcie, czyli jeszcze w granicach Warszawy, niejeden kolarz zejdzie z szosy, by zmienić singeltubę, tak potworną jest ta ulica, brukowana kociemi łbami. Niewiadomo, czemu należy przypisać stan tej drogi, w każdym razie jest niezaprzeczalnym faktem, że ulica Grochowska mogłaby być żywcem przeniesiona z Wielkiej Warszawy do małego Kurowa, czy Bełżca. Wkrótce jednak kończą się udręki warszawskie, mijamy ostatnie wagony tramwajowe linji 24 i już jesteśmy na szosie, nie nadzwyczajnej wprawdzie, ale dobrej.

Za Wawrem na rozstajnych drogach bierzemy prawą odnogę, pozostawiając po lewej ręce szosę do Mińska Mazowieckiego. Kołbiel, Garwolin, Ryki, Moszczenkę mijamy w szybkiem tempie, mogąc sobie pozwolić często na 70 klm.

W granice Lubelszczyzny wjeżdża się niespostrzeżenie: szosa równie dobra, falistość prawie ta sama. Jedziemy przez Żyżyn, Kurów (zakręt), Markuszów, Garbów i dalej prosto jak strzelił do Lublina. To już tylko 30 kilometrów, ale właśnie ta przestrzeń będzie ukoronowaniem trudów pierwszego etapu. Droga niesłychanie górzysta, a nadomiar złego — szosa fatalna.

Ostatnie jednak 5 klm. przed Lublinem — to droga świetnie wybrukowana, a więc finisz pierwszego etapu może być przeprowadzony w b. ostrem tempie.

### W Lublinie.

Mijamy ogromny gmach Uniwersytetu i ciągle prosto, ciągle przed siebie jadąc, znajdujemy się po kilku minutach na dużym placu na Krak.-Przedmieściu przed gmachem poczty. Tu będzie start pierwszego etapu, tu rozpocznie się etap drugi.

Sądzić należy, że przyjazd zawodników do Lublina nastąpi koło godz. 12 — 1-ej w południe.

Kontrolę trasy na pierwszym etapie podzielono w sposób następujący: od Warszawy do Ryk obejmuje WTC, a od Ryk do Lublina — Policyjny Klub Sportowy i T. G. Sokół w Lublinie.

Zaznaczyć należy, że dzięki pomocy redaktora „Expressu Lubelskiego" p. Gralewskiego, komisja niezwykle szybko zdołała trafić na prawdziwą „złotą żyłę" uczynności i zrozumienia potrzeb sportu, w osobie komendanta P. P. pow. lubelskiego, p. nadkom. Sobocińskiego.

Po szeregu wizyt oficjalnych, kilkunastu naradach i kilkudziesięciu rozmowach telefonicznych ustaliliśmy następujące szczegóły organizacyjne.

Odrazu po przybyciu na metę etapu odbiera się zawodnikom rowery, oddaje mechanikom, i przeprowadza kolarzy do łaźni.

Po wykąpaniu się i masażu zawodnicy w godz. 14 — 18 otrzymają obiad, składający się z: 1) zupy pomidorowej lub rosołu z makaronem, 2) befsztyka lub sznycla cielęcego, 3) kompotu. Do dyspozycji pozostaje herbata i chleb.

Od godz. 19—21 będzie wydawana kolacja. Menu brzmi: sznycel, befsztyk lub jajecznica z 4-ch jaj z szynką do wyboru, poza tem herbata, chleb, bułki, masło.

Odrazu po kolacji idziemy spać. Sądzić należy, że do łóżka nie trzeba będzie zaganiać zawodników, bo przecież nazajutrz, dn. 8 września w sobotę, drugi etap, 211 klm., Lublin — Lwów.

Dn. 8 września zawodnicy wstaną o godz. 5:30 rano. O 6-ej rano otrzymają śniadanie, składające się z 2 szklanek kawy białej lub herbaty do wyboru, 3-ch jajek na miękko, chleba, bułek i masła.

O godz. 6.30 rano odbędzie się na starcie drugiego etapu rozdanie nagród zwycięzcom odcinka Warszawa — Lublin. W chwili obecnej mamy już zapewnione następujące nagrody:

Nagroda wojewody p. Remiszewskiego i wicewojewody lubelskiego p. Karasińskiego.

Nagroda prezydenta m. Lublina, p. posła A. Pączka.

Nagroda Policyjnego K. S. w Lublinie (przypuszczalnie dla pierwszego policjanta na etapie Warszawa — Lublin).

Nagroda Tow. Gim. Sokół w Lublinie (przypuszczalnie dla pierwszego Sokoła na etapie Warszawa — Lublin).

W uznaniu zasług położonych przy organizacji pierwszego etapu Biegu Dookoła Polski zaproszono następujące osobistości do Komitetu Organizacyjnego: wicewojewodę p. L. Karasińskiego, d-cę O. K. II p. gen. Junga, prezydenta m. Lpblina p. pos. Pączka, komendanta P. P. p. nadkomisarza Sobocińskiego i red. „Expressu Lubelskiego" p. W. Gralewskiego.

Na zakończenie podkreślić należy nadzwyczajne naprawdę zrozumienie wagi naszej imprezy we wszystkich kołach społeczeństwa i władz. Kartka z napisem: Komisja Objazdowa trasy Biegu Dookoła Polski, otwierała nam natychmiast wszystkie drzwi, uprzystępniała najwyższe progi. Wszędzie spotkaliśmy się z jaknajdalej idącą życzliwością i przychylnością.

Charakterystyczny jest szczegół, że w bardzo wielu wypadkach, rozmawiając z dostojnikami państwowymi, nie potrzebowaliśmy tłumaczyć historji i szczegółów tej imprezy: znali ją z „Przeglądu Sportowego".

## NA DRUGIM ETAPIE LUBLIN--LWÓW (211 klm.)

Dnia 8 września o godz. 7 rano po rozdaniu przez ofiarodawców nagród za pierwszy etap, nastąpi start drugiego etapu: Lublin — Lwów. Zawodników od gmachu poczty (start) do rogatki poprowadzą kolarze miejscowi, podkreślając w ten sposób swą łączność duchową z imprezą i zabezpieczając zawodników od wypadków na niezłych zresztą ulicach lubelskich.

Na szosie, kolarze miejscowi starym tatarskim manewrem, rozsypią się na dwie strony, wypuszczając w środku zawodników do właściwego wyścigu.

Trasa biegu Lublin — Lwów jest bodaj najcięższą z całego biegu — i powiedzmy otwarcie — obfituje w liczne niespodzianki, niekoniecznie dla zawodników najmilsze.

Pierwszą niespodzianką jest... wydłużenie się trasy. Trasa wzrosła o 27 klm., w porównaniu z poprzedniemi danemi. Oto po sprawdzeniu okazało się, że mapa automobilowa, z której braliśmy wymiary etapów, jest błędna i że dystans etapu Lublin — Lwów wynosi nie 184 klm., ale całych 211!

W ten sposób odcinek, uważany za jeden z łatwiejszych, awansował nagle do godności groźnego i ciężkiego etapu.

Bo proszę wyobrazić sobie, że raz po raz widzimy przed sobą stromą ścianę szarej szosy, obok lasy, rysujące szczotkowatą linję na tle nieba i wielki jasny ząb firmamentu wcięty w las.

Wyjeżdżamy na samą górę, sapiąc i zachłystując się, i znowu przed sobą widzimy zjazd prawie prostopadły, i nową górę, i tak — prawie bez końca.

Nie należy myśleć, iż droga taka jest jednostajną. Broń Boże! wszak co kilka lub kilkanaście kilometrów urozmaicają ją zakręty albo wręcz serpentyny (np. naprawdę piękna serpentyna między Zamościem a Tomaszowem!) lub też... wyboje szosowe. Te ostatnie urozmaicenia są szczególnie dotkliwe między Izbicą i Krasnystawem (na szczęście z boku szosy są ścieżki) i tuż pod Lwowem, między Żółkwią i Kulikowem. Pozatem szosa jest wykładana w większej części klinkierem, a pozostałość — szabrowana. W bardzo wielu miejscach, drogę reparują, tak, że zawodnicy będą musieli kilkadziesiąt metrów przejść z maszyną na plecach, nie chcąc narazić się na jazdę po „żywym", tłuczonym granicie.

Samo zakończenie trasy (15 kilometrów) przed Lwowem jest bardzo dobre i pozwoli na rozwinięcie poważnej szybkości.

Meta etapu będzie na rogatce Żółkiewskiej we Lwowie.

Kontrolę trasy na etapie tym obejmują: od Lublina do Krasnystawu — Policyjny K. S. z Lublina, koło Zamościa — miejscowy gimnazjalny klub sportowy; od Rawy Ruskiej do Żółkwi — Małopolski klub Motocyklistów i od Żółkwi do Lwowa — Lwowskie Tow. Kol. i Motorzystów.

Zawodnicy znajdą się przypuszczalnie pod napisem „Meta" w sobotę około godz. 3 — 4 po południu. Będą oni odrazu kierowani do budynku akcyzowego, znajdującego się na rogatce, gdzie otrzymają gorącą herbatę i kanapki. Uprzejmi członkowie lwowskich klubów kolarskich odprowadzą zawodników do kąpieli, a maszyny odesłane zostaną do zagwarantowania i sprawdzenia przez monterów.

Po kąpieli zawodnicy skierowani zostaną do restauracji Tracikiewicza, mieszczącej się vis-a-vis lokalu LTK. i M. (Czarnieckiego 7).

Natychmiast po kolacji — gremium idzie spać.

---

Prócz wymienionych w numerze poprzednim fabryk rowerowych, ofiarowały nawe nagrody następujące firmy:

Najstarsza w Polsce fabryka rowerów B. Wahrena ofiarowała 3 rowery wyścigowe dla pierwszych trzech kolarzy, jadących na maszynach marki tej fabryki, niezależnie od zajętych miejsc w ogólnej klasyfikacji. O ileby który z jeźdźców jadących na rowerach firmy B. Wahren uzyskał pierwsze miejsce w ogólnem obliczeniu, otrzyma od firmy Wahrena nagrodę honorową, według dowolnego wyboru.

Od pierwszej krajowej fabryki żetonów i nagród sportowych A. Nagalskiego w Warszawie, otrzymaliśmy nagrodę przechodnią. Zdobędzie ją na własność ten kolarz, który w ciągu trzech lat będzie miał w naszym biegu największą ilość punktów. Nagrodę tą stanowi „Złoty Puhar imienia Adama Nagalskiego".

Fabryka rowerów Kamińskiego (Złota 62) ofiarowała dla swych jeźdźców 3 nagrody, bez względu na zajęte miejsca: rower wyścigowy, ramę i koła.

Prócz tego p. Kamiński będzie jechał całą trasę swoim autem z mechanikiem, zabierając gumy do zmiany dla zawodników, jadących na jego maszynach.



MISS BRUNTON (ANGLJA)
11-letnia amatorka zdobycia kanału La Manche.



SAWALL (NIEMCY)
mistrz świata w jeździe za prowadzeniem przez motor.

# Szlakiem Biegu Dookoła Polski

## Relacja z podróży komisji objazdowej na trasie Lwów--Kraków

### We Lwowie

We Lwowie (niedziela dn. 9 września), wstajemy o godz. 5 min. 30, jemy śniadanie (takie same, jak w Lublinie) i udajemy się na start przed gmachem po-sejmowym. Tu następuje rozdanie nagród zwycięzcom etapu Lublin — Lwów.

Do chwili obecnej nagrody swe zgłosili:

Nagroda Województwa Lwowskiego, którą obiecał ofiarować niezwykle ujmujący i przychylny wicewojewoda p. Gronziewicz.

Nagroda Komisarza Rządu na m. Lwów p. Jana Strzeleckiego.

Poza tem w tych dniach załatwiona zostanie definitywnie sprawa otrzymania nagród od: wojskowości, Targów Wschodnich, szeregu organizacyj i klubów miejscowych oraz od firm handlowo - sportowych. W każdym razie lista nagród lwowskich przedstawiać się będzie imponująco.

Dziwni ludzie, ci lwowianie. Trzeba zobaczyć ich przy pracy. Kiedy sprawę poznają, gdy zadanie rozgryzą i niem się zainteresują, to zapalają się do roboty w niebezpieczny sposób. Robią wszystko: to, o co się ich prosi i to, o czem się tylko myśli. Pracują — jeden za stu!

Do Komitetu Organizacyjnego zaprosiliśmy następujące osobistości ze Lwowa:

Wojewoda lwowski p. W. Gołuchowski, wicewojewoda p. Z. Gronziewicz, d-ca O.K. VI p. gen. B. Popowicz, insp. armji p. gen. Norwid - Neugebauer, komisarz rządu p. R. Frankowski, prezes Lw. Tow. Kol. i Mot. p. E. Jastrzębski - Adamowski i sekret. LTK. i M. p. J. Bulter.

Ludzie ci, a zwłaszcza p. prezes Adamowski oddali do organizacji biegu na terenie lwowskim nieocenione usługi, nie szczędząc ani czasu, ni funduszów.

P. prezes Adamowski otrzymał pełnomocnictwa do zaproszenia przedstawicieli klubów lwowskich i stworzenia komisji sędziowskiej mety i startu.

O drugim etapie jasnem się stało, że zawodnik, który przejdzie ten etap musi bieg ukończyć, a zwycięzca tego odcinka jest predystowany na zwycięzcę całego biegu. Czy te przewidywania się sprawdzą — zobaczymy, zgóry jednak raz jeszcze trzeba się zastrzec, że etap Lublin — Lwów jest bodaj najtrudniejszym i że „trup“ będzie na tej szosie padał gęsto.

Przekonamy się niezadługo!

### III etap Lwów—Rzeszów (158 klm.)

Rano, o godz. 5.30, dnia 9-go września obudzi zawodników pobudka. Pedałowe, (bo przecież nie — strzemienne!) śniadanie identyczne z otrzymywanem przez zawodników na innych postojach i uroczyste rozdanie nagród o godz. 6.30 rano na placu przed b. Sejmem poprzedzi start trzeciego etapu, Lwów — Rzeszów.

Punktualnie o godz. 7 rozlegnie się strzał startera. Zawodnicy ruszą tam, prowadzeni przez kolarzy z różnych towarzystw sportowych. Korowód kolarzy przeciągnie ul. Marszałkowską, Krasickich i t. d. przez rogatkę Janowską na szosę, gdzie leaderzy ustąpią i rozpocznie się bieg.

Jazda do Rzeszowa nie nastręcza dla doświadczonego kolarza specjalnych trudności. Szosa dobra, względnie bardzo dobra, nadaje się z małemi wyjątkami do rozwinięcia pokaźnej szybkości, zwłaszcza, że wzniesienia są wprawdzie dosyć częste, ale nie odznaczają się specjalną ostrością konturów. Do Jaworowa towarzyszy szosie tor kolejowy, przecinający (bez szlabanów) kilkakrotnie trasę. Trzeba uważać!

Najgorsza trasa jest na dystansie Janów — Jaworów (27.5 klm.).

Kontrolę trasy na dystansie Lwów — Rzeszów podzielono między kluby w sposób następujący: od Lwowa do Jaworowa — Lw. Tow. Kol. i Mot., od Jaworowa do Radymna — Polonia Przemyska, od Radymna do Jarosławia — Sokół Jarosławski, od Jarosławia do Łańcuta — Sokół w Przeworsku i od Łańcuta do Rzeszowa — Rzeszowskie Tow. Kol. i Motorzystów.

Prawdę mówiąc, jadąc do Rzeszowa, obawialiśmy się, czy znajdziemy tam odpowiednich ludzi i właściwe warunki dla urządzenia etapu. Tymczasem, okazało się, że jeszcze przed naszym przyjazdem nawiązano kontakt z miejscowemi władzami i przygotowano grunt wyśmienicie. Zasługa to znanego kolarza warszawskiego p. Janika.

Przyjazd zawodników do Rzeszowa spodziewany jest między godz. 12 a 2 w południe. Meta etapu będzie przed mostem na Wisłoku, koło koszar 20 pułku ułanów.

Po etapie zawodnicy otrzymają skromny posiłek w postaci herbaty i jakichś „przystawki“, jak się tu mówi, poczem zostaną odprowadzeni do łaźni.

Po odświeżeniu się podany zostanie obiad w jednej z restauracyj rzeszowskich (Androletti?). Menu obiadowe: 1) rosół z kluseczkami lub zupa kartoflanka, 2) befsztyk lub sznycel cielęcy, 3) kompot; chleb, herbata.

Wieczorem około godz. 7-ej zawodnicy spożyją kolację, składającą się z pieczeni cielęcej lub jajecznicy z szynką, — herbata, chleb, bułki, masło.

Spać wolno aż do 5.30, bo o tej godzinie rozlega się pobudka, a spóźnionemu na start odliczać się czasu nie będzie. Śniadanie przed etapem Rzeszów — Kraków nie będzie niczem różniło się od innych.

Przed startem ofiarodawcy rozdadzą wśród zwycięzców etapu Lwów — Rzeszów nagrody honorowe.

Dotychczas nagrodę zaofiarowało Starostwo Rzeszowskie, którego kierownik p. Artur Friedrich ze stuprocentowem zrozumieniem sprawy omówił z nami szczegóły organizacji w Rzeszowie.

Pozatem nagrodę ofiaruje przypuszczalnie Magistrat m. Rzeszowa oraz miejscowy Klub Cyklistów — Rzeszowskie Tow. Kol. i Mot.

Podział nagród i ich regulamin zostanie ustalony w tych dniach.

Komitet Wykonawczy Biegu wdzięczny za okazaną pomoc i poparcie zaprosił do Komitetu Organizacyjnego:

Starostę Rzeszowskiego p. Artura Friedricha, d-cę garnizonu miejscowego p. mjr. Wł. Jerzlo[illegible], zast. burmistrza m. Rzeszowa dr. W. Hochfelda i prezesa Rzeszowskiego Tow. Kol. i Mot. p. T. Janika.

P. Janik utworzy również miejscową komisję sędziowską mety i startu.

Składając resztę spraw w ręce p. prezesa Janika, komisja ruszyła w dalszą drogę.

## Z Rzeszowa do Krakowa (163 klm.)

Start tego etapu odbędzie się dnia 10 września, tak jak wszędzie, punktualnie o godz. 7-ej rano, w tem samem miejscu, gdzie poprzedniego dnia skończy się etap Lwów — Rzeszów t. j. koło koszar 20 p. uł. „Stępa“ pojadą zawodnicy przez całe miasto, prowadzeni przez kolarzy Rzeszow. Tow. Kol. i Mot. Na trasie odbędzie się start faktyczny i kolarze ruszą, w tempie zawodniczem.

A będzie można na tym etapie jechać szybko. Szosy prawie cały czas dobre, trochę koło Pilzna zniszczone, pozatem równe jak stół. Wzniesienia z początku etapu dosyć duże, później posiadają charakter łagodny.

Trasa aż do Bochni prosta, jak strzała. Dopiero w tem mieście trasa skręca gwałtownie w lewo idąc na Proszówki, Niepołomice (znowu skręt), Wieliczkę do Krakowa.

Przybycie zawodników na metę wyznaczoną przy rogatce Wielickiej spodziewane jest wobec prawdopodobnego zmęczenia kolarzy około godz. 14—15. Budynek akcyzowy, znajdujący się tuż przy rogatce, oddany będzie do użytku komisji sędziowskiej, mety i startu oraz służyć będzie jako bufet poetapowy. Zawodnicy otrzymają tam herbatę i lekkie zakąski, poczem skorzystają z kąpieli.

W poniedziałek 10 września uczestnicy Biegu będą mieli noc spokojną: następnego dnia nie czeka ich uciążliwa droga, lecz wygodny wypoczynek w Krakowie. Cały dzień 11 września zawodnicy mają kompletnie wolny. Będzie on dobrze zasłużonem wytchnieniem przed długim, 223 kilometrowym etapem Kraków—Katowice — Częstochowa — Wieluń.

Rankiem 12-go września rozpoczyna się normalny tryb życia. Zawodnicy obudzeni zostaną o godz. 5.30, otrzymają codzienne śniadanie, poczem udadzą się przed Park Krakowski, gdzie będzie start etapu piątego, Kraków — Wieluń, i gdzie o godz. 6.30 rano nastąpi rozdanie nagród zwycięzcom IV etapu.

Nagrody już ofiarowali:

Dowódca O. K. V gen. St. Wróblewski postanowił pierwszy ufundować przechodnią nagrodę zespołową dla drużyn klubowych, składających się z 3-ch kolarzy. Cała trójka musi przebyć trasę, poczem ogólna najmniejsza suma czasów danego zespołu decyduje o wygranej. W latach następnych do nagrody tej będzie można zgłaszać tylko drużyny z 4 zawodników, z których klasyfikuje się trzech. Oprócz nagrody zespołowej każdy członek zwycięskiej drużyny otrzymuje pamiątkowy żeton.

Zwycięzcy etapu Rzeszów — Kraków otrzymują żetony Magistratu m. Krakowa, ofiarowane przez zast. prezydenta miasta dr. Wielgusa. Bardzo prawdopodobne jest również uzyskanie od m. Krakowa nagrody honorowej do ogólnej klasyfikacji.

R. K. S. Legja ofiarowała przez p. posła Klemensiewicza nagrodę dla pierwszego zawodnika w ogólnej klasyfikacji stowarzyszonego w klubie, należącym do Zw. Robotniczych Stow. Sport.

3 nagrody dla zwycięzców etapu zadeklarował K. S. Garbarnia, przez p. dyr. Rojta.

Pozatem spodziewane są nagrody od Województwa Krakowskiego, od kilku klubów i organizacyj oraz od firm sportowych.

Do Komitetu Organizacyjnego Biegu zostały zaproszone następujące osoby: wojewoda Krakowski p. L. Darowski, d-ca O. K. V — Kraków p. gen. St. Wróblewski, który biegiem bardzo się zainteresował i intensywnie zamierzenia nasze poparł, prezydent m. Krakowa p. inż. K. Rolle, wiceprezydent m. Krakowa p. dr. P. Wielgus, redaktor naczelny „Illustr. Kurjera Codziennego“ p. poseł Marjan Dąbrowski, kapitan Zw. Pol. Tow. Kol. p. Aleksander Choczner, którego zasługą jest w dużej mierze tak pomyślne załatwienie sprawy na terenie krakowskim. Dalej zaproszono do Komitetu wszystkich członków komisji wojewódzkiej w Krakowie pp.: Bogackiego (Trzebinia), posła Klemensiewicza (R. K. S. Legja), dyr. J. Rojta (Garbarnia) i St. Rudnickiego (R. K. S. Legja). Wszyscy ci panowie bardzo poważnie pomagali Komisji Objazdowej w organizacji czwartego etapu.

P. kpt. Choczner stworzy komisję sędziowską startu i mety.

Po załatwieniu spraw w Krakowie komisja wyjechała w dalszą drogę. Siedząc już w samochodzie, zgodnie, po cichu życzyliśmy sobie:

— Obyśmy w dalszych etapach spotkali takich ludzi, jak w dotychczasowych!

(Opis dalszej drogi w następnym numerze),

*(je)*

## Kolarze olimpijscy w Warszawie

Środowy wieczór kolarski na Dynasach odbył się przy nieco zmienionym programie z powodu nieobecności Koszutskiego. Z tej racji „gwóźdź“ wieczoru „Mecz omnium“, zastał drużynę polską osłabioną. Majewski bowiem nie potrafił nawet w części zastąpić doskonałego kaliszanina. W drużynie gości startował obok Mazairaca i Kanadyjczyków łodzianin Pesch z Unionu. Jest to obecnie najlepszy kolarz łódzki, zwycięzca Szmidta, Zyberta i Reula, zaś jego czas 12,8 w [illegible] „Meczu Omnium“ mówi o nim jaknajlepiej.

Do „Meczu Omnium“ drużyna gości wystąpiła w składzie: Mazairac, Elder, Peden i Rejch; drużynę WTC reprezentowali: Podgórski, Turowski, Oksiutycz i Majewski.

Część A 200 mtr. na czas: Mazairac, Pusch i Podgórski po 12.8. Oksiutycz 13. Elder i Peden po 13,2, Majewski i Turowski po 13.4.

Część B 7 okr. z 6-ma finiszami w których najwięcej punktów zdobyli Mazairac i Pusch.

Część C 4.000 mtr. z 2-ch startów wygrywają goście w dobrym czasie 5.08.4. W zliczeniu „Meczu“ zwyciężają goście olbrzymią przewagą punktów 88:44.

Handicap 800 mtr. wygrywa Oksiutycz w czasie 57.6 przy wyrównaniu 80 mtr., 2-gi Elder, przy wyrównaniu 50 mtr. Scratchmanem był Mazairac.

Poza tem w dodatkowych biegach zwyciężyli Jarmułowicz, Czarnowski, Duszyński, Skrzypkowski, Włodarczyk i Bryszke.

## Zwycięstwa lwowian na Śląsku

### Czarni—I. F. C. 4:2 i Pogoń—Śląsk 4:3

**CZARNI — IFC 4:2.**

Zawody te prowadził energicznie p. Baranowski z Poznania i dzięki jego stanowczości gracze utrzymani zostali w karbach względnej karności. Mecz stał pod wybitną przewagą Czarnych. Pierwsza połowa naogół wyrównana. IFC pierwszy punkt zdobywa w 7 minucie przez Kozoka, który wykorzystał zły chwyt bramkarza Czarnych i piłkę z bezpośredniej odległości wbił w bramkę Czarnych.

Goście pełni ambitnej chęci wygrania nie tracą jednak otuchy i w 15 minucie z rogu wyrównują przez Nastulę. Gra toczy się dalej bez szczególniejszych kombinacyj i jest spokojna. Dopiero w 37 minucie z podania Goerlitza I Machinek uzyskuje dla IFC drugi punkt. W tym stanie połowa gry dobiega końca z wynikiem 2:1 dla IFC.

Czarni zaczynają gnieść gospodarzy i wytwarzają coraz częściej niebezpieczne pozycje podbramką IFC. W następstwie tego już w 10 minucie wyrównuje Nastula. Gra ożywia się coraz więcej. W 18 minucie z kornera po raz trzeci strzela Nastula uzyskując trzeci punkt dla Czarnych również przepięknym strzałem jak poprzednio.

Uzyskana przez Czarnych przewaga wyprowadza IFC. z równowagi i gospodarze zamiast piłki i bramki zaczynają atakować graczy przeciwników. Hasło do ostrej gry dał Goerlitz II, który opuścił stanowisko w bramce, oddając je słabemu w ataku Kozokowi i zajmując jego miejsce w napadzie. Porwany temperamentem sfaulował zbyt widocznie pomocnika Czarnych i został natychmiast wykluczony z boiska przez sędziego. Rozbitego gracza zmieniono z boiska. Z tą chwilą zaczyna się gra „na kość“ zamiast piłkę. Twardzi lwowianie nie pozostają dłużni ślązakom i na foul od powiadają foulem. W 25 minucie po raz czwarty Nastula z kombinacyjnego ataku zdobywa czwarty punkt dla Czarnych. W 32 minucie Czarni strzelili piątego goola, lecz wobec widocznej pozycji spalonej sędzia punktu tego nie uznał. W ostatnich minutach I.F.C. góruje nieco nad Czarnymi, ale nie może już poprawić wyniku.

**Pogoń (Lwów) — Śląsk 4:3**

Zawody te rozgrywano na boisku w Lipinach. Mecz przeniesiono do Lipin dlatego, ponieważ tamtejszy k. s. Naprzód oddał bezpłatnie Śląskowi swoje boisko. Mecze rozgrywane w stadjonie w Król. Hucie przynosiły Śląskowi jako mało zajmujące, stałe niedobór. Próba meczu w Lipinach dała jednak zły wynik. Roznamiętnienie graczy doprowadziło do ostrej i brutalnej gry, która, z chwilą gdy się przemieniła w bójkę, — zostało przerwana przez sędziego p. Hankego.

Ponieważ widzowie wtargnęli na boisko, policja była zmuszona je opróżnić. Coraz gorzej u nas, na Śląsku!

## Piękny mecz Warta-Hasmonea 3:1

**WARTA — HASMONEA 3:1 (2:0)**

Przed sędzią Arczyńskim z Krakowa ustawiają się drużyny w składach następujących: Warta: Fontowicz; Flieger, Śmiglak; Przykucki, Spojda, Wojciechowski; Rachowicz, Przybysz, Szerfke I, Szerfke II, Radojewski. A więc poznańczycy bez Stalińskiego.

Hasmonea: Grönberg; Birnbach, Balsam; Fleischer Horowitz, Schneider; Seidel, Krumholz, Grünberg II, Steuerman, Siebel.

Teoretycznie biorąc Hasmonea może się jeszcze utrzymać w lidze, a nawet zająć środkowe miejsce. Jeśli jednak zważymy, że ma do rozegrania zawody z Legją, Cracovią, Wisłą, Czarnymi, Pogonią i IFC, szanse jej bledną bardzo.

U gości koncertowo grała pomoc, specjalnie Przykucki, który unieruchomił zupełnie prawą stronę napadu Hasmonei. Spojda ustawiał się doskonale i dobrze rozdawał piłkę. Wojciechowski w zupełności odpowiadał zadaniu.

Z napadu poznańczyków wyróżnili się Przybysz, oraz obaj skrzydłowi. Bracia Szerfke grają zbyt miękko.

Obrona pewna. Śmiglak zbierał często oklaski za dalekie wykopy. Fontowicz potwierdził opinję dobrego i szczęśliwego bramkarza.

Jako całość drużyna Warty zrobiła bardzo dodatnie wrażenie.

Napad Hasmonei grał chaotycznie, marnując szereg dogodnych sytuacyj podbramkowych. Skrzydła zawiodły zupełnie. Środkowy napastnik zbyt długo trzymał piłkę przy nodze, Krumholz mało strzelał, najlepiej stosunkowo grał Steuerman.

W pomocy zawiódł Horowitz. Skrajni grali dobrze. Trójka obrony bez zarzutu.

Cały mecz był bardzo zajmujący.

Bramki dla Warty strzelili: w 8-ej minucie Szerfke I głową po rzucie z rogu, w 20-ej minucie Spojda z rzutu karnego. Po przerwie Szerfke I strzela w 12-ej minucie trzecią bramkę. Honorowy punkt dla Hasmonei zdobył Krumholz w 32-ej minucie.

W 30-ej minucie sędzia usunął Przykuckiego z boiska za rozmyślne kopnięcie przeciwnika.

Widzów 3.000.

**LEGJA — TURYŚCI 4:1**

Mecz, na który idzie się z musu i o którym pisze się, bo nie pisać nie można.

Z całej gry z 90-iu minut zawodów zostają w pamięci tylko cyfry 4:1. Wynik — nic więcej.

Gdyby brzmiał on 10:0, widownia miałaby przynajmniej emocję właściwą strzelaniu bramek.

Skończyło się jednak na kantikube, na nudzie wakacyjnej, na stereotypowej grze, znanej już z tysiąca podobnych.

Turyści bez Karasiaka nie pokazali nic, coby można wyróżnić. Szarość, monotonja, beztalencie.

Jedno co widownię wprawiało w zdziwienie, to fakt, że przecież ta sama drużyna pobiła niedawno Polonię 5:0.

Jak to się stało? — pytali wszyscy i nie mógł zrozumieć nikt.

Legja grała bez fatygi. Na boisku debiutował z powodzeniem Martyna.

Piłka była nie ze skóry, lecz z błotnisto-wodnego ołowiu. Sędziował p. Nawrocki z Poznania.

Nuda, nuda, nuda!

**ŁKS. — Polonia 2:1;** taki wynik dał mecz towarzyski w Łodzi. Bramki zdobyli: Aldek i Szczepaniak.

**Turniej tennisowy o mistrzostwo Wielkopolski** nie wywołał w tym roku większego zainteresowania, ponieważ brakło w nim czołowych rakiet krajowych. Miejscowi stawili się oczywiście w komplecie z Warmińskim na czele.

Ukończono dotychczas: Single pań zdobyła Jędrzejowska, bijąc w finale bez trudności p. Kaczmarkiewicz 6:2, 6:0. Double panów: Warmiński, Goluba — Żółtowski, dr. Stankowski 10:8, 4:6, 6:2 6:1; double mieszany po ciężkiej walce wygrywają w finale Warmińscy contra Jędrzejowska, Tyszkiewicz 10:12 6:3, 7:5; w finale single panów wobec scratchu por. Przybylskiego spotka się Warmiński z dr. Starkowskim. Warmiński uważany jest za pewnego zwycięzcę. Handicapów nie dokończono.

**Turniej międzyklubowy** rozegrały w stolicy Warszawski i Katowicki Kluby Tennisowe. Deszcz uniemożliwił dokończenie walk i przerwano je przy stanie 4:1 dla Warszawy. Wyniki: Marszewski bije Steinera 6:3, 6:2 i Förstera 6:4, 4:6, 6:4, Czetwertyński — Förstera 2:6, 7:5, 6:3, Marszewski i Loth — Förstera i Steinera 6:2, 6:1, Dubieńska — Poradowska 6:0, 6:0. Nie odbyły się mecze Czetwertyński — Steiner i Poradowska, Loth — Förster, Dubieńska, których wynik nie mógłby i tak odebrać zwycięstwa WLTK. Obecnie Warszawa grać będzie z Łodzią — posiadaczką mistrzostwa klubowego.

**Wyścig pływacki Wilanów — Warszawa** odbył się w niedzielę dnia 26 sierpnia na przestrzeni około 5500 mtr. Zwyciężył nieznany dotąd pływak Nowak z Orła.

Wyniki techniczne: W klasyfikacji pań pierwsze miejsce zajęła — Trattowa (AZS) w czasie 1 godz. 20 min. 19 sek; drugie miejsce —Iżycka (AZS) 1:27.25 sek; 3) Getlerówna (Makabi) 1:27.34; 4) Ryszkiewiczówna (Klub Wioślarek); 5) Szydłowska (Strzelec); 6) Żukówna (Strzelec); 7) Wójcikówna (Orzeł).

W klasyfikacji panów zwyciężył Stefan Nowicki (Klub Sp. Orzeł) w czasie 1:16.31; 2) Schreibman (Żyd. Akademickie Stow. Sportowe) czas 1:17.14; 3) Chociwski (AZS) 1:18.30; 4) Nadauer (Żyd. Ak. Stow. Sp.) 1:19.12 sek.; 5) Plebańczyk (Pogoń — Wilno) 1:20 min.; 6) Tratt 1:20.12 m.;

**Wpław przez Poznań.** Wyścig pływacki o nagrodę wędrowną Ilustracji Wielkopolskiej, zgromadził na starcie rekordową liczbę zawodników i zawodniczek, bo blisko setkę. Trasa wynosiła 5½ klm. Zwycięstwo, zupełnie zresztą niespodziewane, przypadło młodziutkiemu żołnierzowi z 3 p. lotników Meklenowi, należącemu do lwowskiej Lechji w czasie 1,01,20; 2) Klewenhagen (Legja) 1:02,41; 3) Kaniewski (Pozn Tow. Pływ.) 1:02, 41.5. Z pań indywidualnie pierwszą była 16-letnia Kretschmanówna (S.V.) jako 23 z rzędu; 2) Kaczmarkówna (Warta) 26-ta; 3) Blümelówna (Unja) 27-ma.

## Makabi mistrzem Polski w water-polo

**Kraków, 26 sierpnia.**

Do tegorocznego turnieju finałowego water-polo z 6 drużyn zakwalifikowanych, zgłosiły się tylko dwie: drużyna krakowskiej Makabi, która w dawnych swych barwach Jutrzenki zdobyła już mistrzostwo trzykrotnie i stały jej rywal warszawski AZS.

Wobec udziału 2 drużyn, odbył się jeden tylko mecz w niedzielę popołudniu. Wskutek ustawicznie padającego deszczu widownia była pusta.

**MAKABI, KRAK.—AZS WARSZAWA 5:1 (1:1).**

Skład drużyn: Makabi: Porański, obrońca; Wachtel, Rittermann I; pomoc — Soldinger, napad — Schönfeld, Goldstein, Rittermann II.

AZS — br. Piotrowicz; obr. Siwicki, Kotkowski, pomoc — Kratochwila, napad — Matysiak, Baranowski, Makowski.

Sędzia p. T. Semadeni.

Już w 1-ej minucie puszczony swobodnie Rittermann II przebija się i strzela nieuchronnie bramkę. AZS jednak zabiera się poważnie do roboty i mimo nieznacznej przewagi gospodarzy wynik długo nie zmienia się, aż wreszcie po wykluczeniu Soldingera nieobstawiony debjutant Makowski dostaje piłkę i strzałem z 7 m. pięknie piasuje ją w sam rożek bramki. Stan 1:1 utrzymuje się do pauzy.

Po przerwie przewaga Makabi uwydatniająca się zarówno w pływaniu, jak i w technice piłki, staje się coraz wyraźniejsza. O klęsce akademików zadecydować miała jednak dopiero zła taktyka: zapomnieli oni zupełnie obstawiać graczy. To też trzy razy udał się przebój Rittermannowi II i raz Goldsteinowi.

**KRAKÓW — WARSZAWA. 7:0 (3:0).**

Przegrany w sobotę mecz międzymiastowy, wykazał przewidywaną druzgocącą przewagę Krakowa, w którym wystąpili Boczar i Trytko (zamiast Goldsteina i Wachtla). Barw Warszawy broniła drużyna AZS-u uzupełniona przez Semadeniego w bramce.

Cztery bramki uzyskał doskonały w driblingu Boczar, dwie Rittermann II i jedną Schönfeld (z rzutu karnego). Wszystkie 7 bramek (z wyjątkiem karnego) strzelono z przebojów z odległości 2—3 metrów od bramki.

### TYDZIEŃ PIŁKARSKI W STOLICY

Rozgrywki o mistrzostwo kl. A są już prawie zakończone. Pomimo, że nie ulega już wątpliwości, że Warszawę reprezentować będzie w zawodach międzyokręgowych Ruch — zespół państwowej fabryki karabinów, jednak mistrzem Warszawy może jeszcze zostać Legja I-b.

Skra otrzymała na przeciwnika słabszy o klasę Pocisk. Pomimo więc rezerwowego składu czerwoni wygrali 7:1. Bramki zdobyli: Altis (2), Smosarski (3) i po jednej Gamin i Katański.

Marymont sprawił wszystkim niespodziankę, bijąc A. Z. S. w stosunku 5:1. Przewaga robotniczej drużyny zaznaczyła się zwłaszcza po przerwie. Bramki zdobyli dla Marymontu: Uglanica (2), Chądzikiewicz (2) i Iwański, a dla Akademików — Zbyszewski. Legja I-b została po typowej walce o punkty pokonana przez robotniczy Ruch w stosunku 2:1. Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Danielczuka i Ogrodzińskiego.

W sobotę Skra rozegrała towarzyskie spotkanie z Makabi przegrywając zasłużenie 1:3. Bramki zdobyli dla Makabi Cidak i Zolcer (z karnego), a dla Skry — Gamin. Sędziował p. Mallow.

**W Krakowie** mistrz. klasy A dały wyniki: Podgórze — Wisła 5:2, Cracovia — Korona 4:3.

W Łodzi mistrz. klasy A dały wynik: Widzew — ŁKS 2:1, WKS—PTC 6:1, ŁTSG — Hakoah 7:1.

**Polonia (Przemyśl) — Rewera (Stanisławów) 4:2 (2:2).** Trzecie spotkanie rozegrane we Lwowie pomiędzy wieloletnimi rywalami o mistrzostwo klasy A zakończyło się zasłużonem zwycięstwem drużyny przemyskiej, która zwłaszcza po przerwie miała zdecydowaną przewagę. Sędziował por. Szyba.

**Śląska klasa A** rozegrała następujące zawody: Kolejowy — Pogoń 3:4, Amatorski — 07 Siemianowice 5:3, Iskra — Pogoń (Nowy Bytom) 5:0, Orzeł — Tarnowskie Góry 3:0 i Naprzód — Zjedn. Przyj. Sportu 3:1

**Rozgrywki o mistrzostwo A klasy Poznańskiego O.Z.P.N-u** dobiegają końca. Toczą się jeszcze walki o dalsze miejsca, pierwsze bowiem jest już przesądzone i przypadnie zasłużenie K. S. Pogoń. Wyniki ostatnie: Warta I. B. — Sparta 2:0; bramki zdobyli: Schumacher i Kniola, dla Sparty: Gracz-yński. Legja — Posnania 2:1.

**Cracovia — Ruch 9:1.** Zamiast meczu ligowego z TKS, który nie przybył do Krakowa, odbyło się towarzyskie spotkanie gospodarzy z rezerwą drużyny ślązaków.

**Bokserzy** śląscy zaproszeni zostali do Szwecji i Danji. Związek Polski finalizuje ostateczne umowy. Wyjadą: Pyka, Górny, Majchrzycki, Wieczorek i Kupka.

**We wtorek 28 b. m.** rozpoczynają się w Katowicach zawody tennisowe o mistrzostwo Polski. Tytułu mistrza w grze pojedyńczej panów broni J. Stolarów, w grze podwójnej — bracia Stolarow, w grze pań — W. Richterówna, a w grze mieszanej Dubieńska i Czetwertyński.

**Lekkoatletyczne mistrzostwa** Polski rozegrane zostaną w Warszawie w dniach 31 sierpnia 1 i 2 września.

**Jan Gerbich,** znany bokser polski wagi półciężkiej, który niedawno udał się do Ameryki, w Rio de Janeiro odniósł piękny sukces, bijąc w czwartej rundzie knock-outem jednego z najlepszych bokserów brazylijskich Laurindo-Armando.

# Nowi mistrzowie kolarscy świata

## Bilans zawodów w Budapeszcie

Przypadek tak zrządził, że tegoroczne mistrzostwa świata w kolarstwie wypadły zaraz po Igrzyskach Olimpijskich i dla amatorów były niejako rewanżem za Amsterdam.

Olimpijskich tytułów swych nie obronili w Budapeszcie ani Beaufrand na torze, ani Hansen na szosie. Laur mistrzów kolarskich świata przypadł w udziale innym amatorom, a w konkurencji zawodowców wyniki mistrzostw przyniosły same sensacje.

Na czoło kolarskiej elity świata wybiły się obecnie nazwiska: Falk Hansena (Danja), Grandiego (Włochy), Ronssego (Belgja), Sawalla (Niemcy) i Micharda (Francja). Jak widać stąd, triumfami podzieliło się zgodnie 5 mocarstw kolarskich, przyczem żadne z nich nie zdołało zagarnąć choćby dwu tytułów.

**Mistrzowie sprintu.**

Już na Olimpjadzie wskazywano powszechnie na Falk Hansena jako na najlepszego sprintera-amatora, jednak los zepchnął go na 3-cie miejsce. Teraz dowiódł on, iż opinja ogółu była słuszną. Jego zwycięstwo dwukrotne nad mistrzem Olimpjady Beaufrandem mówi samo za siebie.

Wyniki od ćwierćfinałów były następujące: Hansen bije Bernharda (Niemcy), Beaufrand — Corsiego (Wł.), Standen — Mazairaca i Servegnini (W.) — Van Massenhova (Belgja. W półfinale Beaufrand eliminuje Standena, zaś Hansen — Servegniniego. Trzecie miejsce zajmuje Standen, bijąc dwukrotnie Servegniniego. Mistrzostwo zdobywa pewnie Falk Hansen przed Beaufrandem.

W kronikach lat ubiegłych widnieją między innemi nazwiska następujących mistrzów: Beyleya (Anglja) 1909, 10, 11 i 13 rok, Micharda (Fr.), 1923 i 24 r., Meyera (Hol.) 1925 r., Martinettiego (Wł.) 1926 i Engla (Niemcy) w roku ubiegłym. Wszyscy oni niemal po swych triumfach przeszli na zawodowców, lecz tylko Michardowi udało się dotąd powtórzyć ten sukces na nowym polu.

Mistrzostwo zawodowców zdobył on już w 1927 roku, będąc zdecydowanym faworytem. Obecnie wszakże spadł w formie i przegrał nawet mistrzostwo Francji do młodszego Faucheaux, który obok ex-mistrza świata Moeskopsa (Hol.) uważany był za domniemanego zwycięzcę w Budapeszcie.

Lecz jak to bywa, wtedy, gdy konkurencja jest niezwykle silna, niespodzianki zdarzają się na każdym kroku. Michard utrzymał się przy mistrzostwie po raz drugi. Przebieg walk był następujący. Ćwierćfinały: Faucheaux bije Engla (Niemcy), Michard — Spearsa (Australja), Kaufman — Oschmellę (Niem.) i Moeskops — Degreavego. W półfinałach Francuzi eliminują dwu pozostałych konkurentów: Michard — Kaufmana, a Faucheaux — Moeskopsa.

Mistrzostwo świata jest już „domową“ sprawą Francji. Wygrywa je nieoczekiwanie Michard, bijąc dwukrotnie rodaka o dłoń i koło roweru. O trzecie miejsc walczy nie byle kto, bo dwaj ex-mistrzowie. Zwycięża Kaufman (Szw.) przed Moeskopsem (Hol.), który ma za sobą rekord czterokrotnego z rzędu zdobycia mistrzostwa w latach 1921 — 1924 i raz jeszcze w 1926 roku.

Najwybitniejszą dotąd postacią wśród sprinterów zawodowych był Duńczyk Ellegaard, sześciokrotny posiadacz tytułu w okresie od 1901 do 1911 roku.

**Sensacje mistrzostwa szosy.**

Warunki biegu szosowego były w tym roku tak ciężkie, że spowodowały rezygnację najbardziej rutynowanych kolarzy. Ogromny upał, gruba warstwa kurzu, „dostarczonego“ przez wiatr do płuc zawodników, wreszcie rodzaj trasy, przypominającej raczej bieg naprzełaj — oto przyczyny niespodzianek.

Mistrzostwo szosowe zawodowców rozgrywano dotąd 7 razy, a zaszczytne tytuły zdobywali kolejno od 1921 do 27 roku: Skold, Marsch, Ferrario, Leduck, Hoevenaers, Dayen i Binda. Ponieważ w r. ub. czterech Włochów znalazło się na czele i wszyscy oni stanęli w Budapeszcie do walki, spodziewano się powtórzenia historji z Nürnberg-Ringu, gdy po 182 klm. taśmę przerwał pierwszy mistrz Italji Binda, a za nim: Girardengo, Piemontessi i Belloni.

Stało się inaczej. Bezdroża szosy węgierskiej zmusiły do kapitulacji wszystkich wymienionych „asów“ po przejechaniu około połowy drogi.

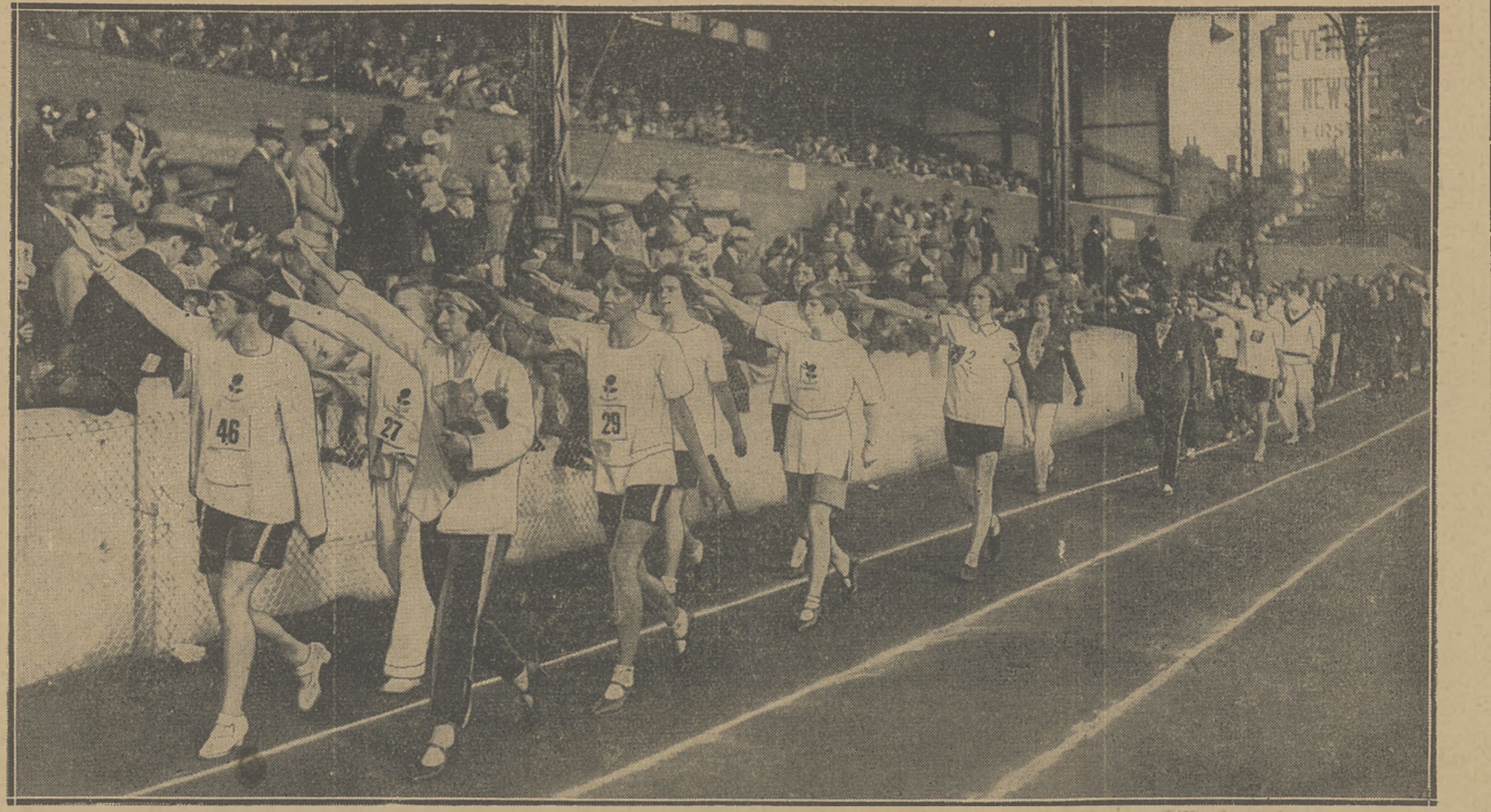
Świetny triumf święcił natomiast Belgijczyk Ronsse, znany już światu kolarskiemu z sukcesów w wyścigach szosowych Francji i Belgji. Większą część trasy jechał on sam, mijał gładko wzniesienia oraz spadki i skończył bieg o 20 minut przed następnym rywalem.

Wyniki: 1) Ronsse (Belg.) 192 klm. w 6 g. 20 m. 10 sek.; 2) Nebe; 3) Wolke (Niemcy) 6 g. 39 m. 53 sek., walcząc zaciekle na finischu; 4) Devaers (Belg.); 5) Cap; 6) Bulla i 7) O. Capp (Austrja), 8) Le Drogo (Fr.), 9) Antenen (Szw.). Oto lista wszystkich zawodników, którzy bieg ukończyli. Takiego pogromu jeźdźców trasa nie uczyniła nigdy dotąd.

Amatorzy startowali liczniej, lecz walka ich nie budziła takiego zainteresowania. Zwyciężył Włoch Grandi (6 g. 56 m. 8 sek.), przychodząc jako czwarty z kolei (po trzech zawodowcach), 2) Mara (Wł.), 3) Aurts (Belg.), 4) Bida (Węgry), 5) Aumerle (Fr.).

Mistrzostwo za prowadzeniem motorów, rozgrywane tylko w kategorji zawodowców, zdobył niespodziewanie Savall (Niemcy) przed Breau (Fr.) i Linartem (Belg.), trzykrotnym mistrzem świata. Czas 100 klm. 1 g. 25 m. 46.6 sek.

**M. S.**



LEKKOATLETKI SZEŚCIU NARODÓW PRZED TRYBUNAMI STADJONU W LONDYNIE.

# Notatnik Biegu Kolarskiego Dookoła Polski

*Organizatorzy* Biegu nie pokrywają oczywiście kosztów przejazdu do Warszawy na miejsce startu i kosztów powrotu do domu. Każdy zawodnik musi mieć pieniądze na przejazd do domu z każdego punktu trasy w razie wycofania się z biegu. Na drogę powrotną przydadzą się zawodnikom kaucje 50-złotowe, które złożyli przy zapisie, ułatwiając im przejazd.

*Szlaban zamknięty* — to wieczna troska zawodników i organizatorów. W Biegu Dookoła Polski kwestję tę rozwiązano w ten sposób, że każdy szlaban na 1500 kilometrowej trasie zostanie obsadzony przez sędziego ze stopperem. W razie nadjechania zawodników podczas przejazdu pociągu, sędzia oblicza czas stracony przez każdego zawodnika i po otwarciu szlabanu puszcza zawodników w tej samej kolejności i tych samych odstępach czasu, w jakich przybywali oni do przejazdu. W czasie osiągniętym na etapie, odlicza się później każdemu zawodnikowi stracony czas.

*Z Krakowa* do Biegu Dookoła Polski zostało tymczasem zgłoszonych 8 jeźdźców. Są to: Węglarz i Jakubiec (Garbarnia), Duda (Legja), Piotrowicz Józef, Piotrowicz Bolesław i Łaptaś (W.K.W. Wawel), Ptak Wilhelm (Trzebinia) i Zieliński Tad. (Sokół — Trzebinia). Pozatem przypuszczalnie pojadą jeszcze zawodnicy Legji dla uzupełnienia trójki do klasyfikacji zespołowej (Żak i Kołek?) oraz z tego samego względu jeszcze jeden zawodnik Garbarni. W ten sposób Kraków reprezentowany byłby w biegu przez 11 kolarzy.

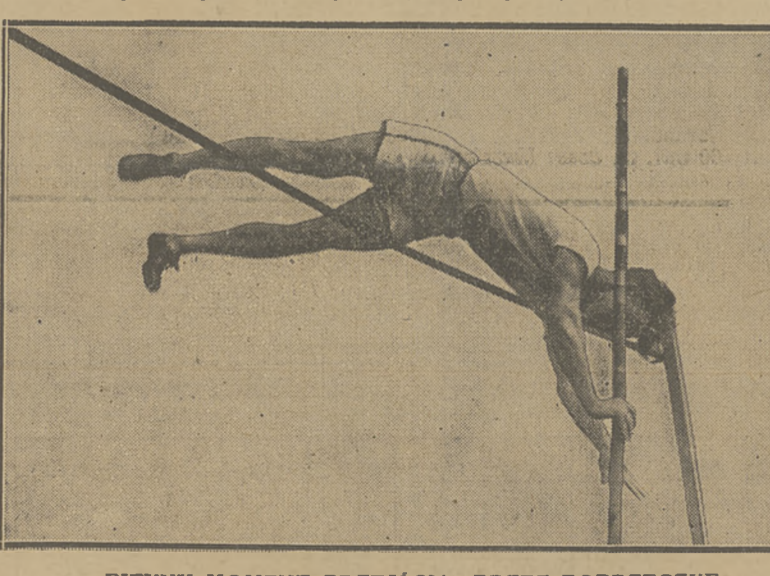
*Zespoły*, składające się z trzech zawodników wymienianych imiennie, do nagrody d-cy O.K. V gen. Wróblewskiego, zgłaszać można do dnia 1 września godz. 18. Zgłaszać zespół mogą tylko te kluby, które zgłosiły już przynajmniej jednego zawodnika, wolno więc tylko zapis swój uzupełnić, zaznaczając jednocześnie, że ci zawodnicy stają do nagrody gen. Wróblewskiego. Kluby, które zgłosiły już trzech albo więcej zawodników, muszą nadesłać pismo stwierdzające, iż pragną startować do tej nagrody i wystawiają danych zawodników z pośród już zgłoszonych.

*Lwów* pokłada największe nadzieje w klasyfikacji zespołowej o nagrodę d-cy Ok. V — Kraków, gen Wróblewskiego w trójce Kostrzębski — Tropaczyński — Serbeński (LTK i M) Najlepsze wyniki z pośród tych kolarzy ma w roku bież. Tropaczyński, młody, 23-letni szosowiec o nadzwyczajnej wytrzymałości i tempie. Tropaczyński jest z zawodu elektrotechnikiem, obecnie jednak gospodaruje w własnym folwarku warzywnym. Serbeński jest w jednym wieku z Tropaczyńskim. Obecne wyniki jego wskazują na poważne podniesienie się formy w porównaniu chociażby z rokiem ubiegłym. Z zawodu jest on agentem handlowym. Kostrzębski zdaje się być w chwili obecnej w trójce tej najsłabszym wśród równych. Tegoroczne wyniki jego stwierdzałyby pewien spadek formy. Kostrzębski liczy 32 lata i zajmuje się rzeźnictwem.

*Pogoń lwowska* zgłosiła do chwili obecnej dwu swych czołowych kolarzy szosowych: Fressa, zwycięzcę biegu Kraków — Lwów i doskonałego Ignatowicza. Prawdopodobnie Pogoń zgłosi jeszcze trzeciego zawodnika, by móc brać udział w klasyfikacji zespołowej o nagrodę gen. St. Wróblewskiego.

*Małej katastrofie* uległa w drodze Komisja Objazdowa trasy Biegu Dookoła Polski. Oto na 28 kilometrze za Rzeszowem pękł nagle tłok jednego z cylindrów samochodu redakcyjnego. Nie było rady — motor klekotał rozpaczliwie, ale nie chciał ruszyć z miejsca. Niewiele myśląc, członkowie ekspedycji zdjęli marynarki, zepchnęli auto na boczną dróżkę i przystąpili pod komendą szofera do gruntownej reparacji.

Po trzech godzinach wspólnej pracy i usunięciu pękniętego tłoku, komisja ruszyła dalej, posuwając się z szybkością aż 35 klm. na godzinę. O 1 i pół w nocy zamiast o 6 po południu dojechano wreszcie do Krakowa, gdzie po kilkunastu godzinach oczekiwania nadeszły samolotem z Warszawy potrzebne części, które pozwoliły na całkowite usunięcie defektu.



PIĘKNY MOMENT PRZEJŚCIA PRZEZ POPRZECZKĘ.

**Turniej piłkarski w Brześciu** dał wyniki następujące: 82 p.p. — Baon elektr. 9:1, 1 p. pl. — Jutrzenka 5:2, Jutrzenka — Baon Elektr. 2:2, wreszcie 82 p. p. — 1 p. pl. 2:1. Były to najciekawsze zawody w turnieju, a nawet w tym sezonie. Na 5 minut przed końcem 82 p. p. zdobywa prowadzenie. Dobrzy w dniu tym — Passek, Gasiński, oraz bramkarz i lewo-skrzydłowy z gości, u miejscowych — Gwoździński, Tadeusiewicz, Zelcer i Andrzejczak. Sędziował kpt. Pikulski.

Poza turniejem odbył się mecz Ż. K. S. — Jutrzenka 3:2.

Niespodziewane zwycięstwo ŻKS, który przez fuzję z Hasmoneą zyskał kilku dobrych graczy. Zawody o mistrzostwo kl A. Są to pierwsze zawody, wygrane przez ŻKS w tegorocznych mistrz. W następnym dniu uległ ŻKS Jutrzence w stosunku 1:0.

Świetnie zapowiada się drużyna Hakoahu z Pińska Największym sukcesem są wyniki uzyskane z 82 p.p. mistrzem (nieoficjalnym) Okręgu Poleskiego, a mianowicie 3:3 i 2:1. Sędziowali pp. Rode i Szlapocznik. W drużynie Hakoahu na szczególną uwagę zasługują pp. Samurin, Ajzenberg i Rabinow.

**Plawner (Hakoach, Będzin)** zdobył mistrzostwo kolarskie Grodźca na trasie 20 klm. w czasie 36 min. i 28 sek., 2) Kozioł, 3) Zarychta.

W biegu gości na trasie 20 klm. pierwsze miejsce zajął Słośnierz (Tur, Dańdówka) przed Köglerem Lucjanem (Sos. T. C.). W biegu Nowicjuszy pierwsze miejsce zajął Kubica przed Świderskim i Kowalczykiem. Zawody zorganizował Tur w Grodźcu. Sędzią głównym był p. Zysman Lichtenstein.

**Polscy sportowcy głuchoniemi** startują obecnie w Amsterdamie na międzynarodowych Igrzyskach i odnieśli już szereg [illegible]letnych sukcesów. W finale turnieju tennisowego Konrad zajął drugie miejsce przegrywając do Francuza 4:6, 3:6. Bieg 100 mtr. wygrał Polak Włostowski, a rzut oszczepem Wacław. Potego. Prócz tego sztafeta nasza 4x100 mtr. w składzie Włostowski, Konrad, Sadowski i Popławski zajęła drugie miejsce.



**Binda i Girardengo,** po powrocie z Budapesztu do Włoch, zostali zawezwani przez Mussoliniego dla wytłumaczenia się czemu wycofali się z biegu szosowego o mistrzostwo świata. Ponieważ wyjaśnienia kolarzy nie zadowoliły „il dice“, nakazał on śledztwo, które skończy się zapewne dyskwalifikacją słynnych asów szosy. Oto jak Włosi rozumieją godne reprezentowanie barw narodowych.

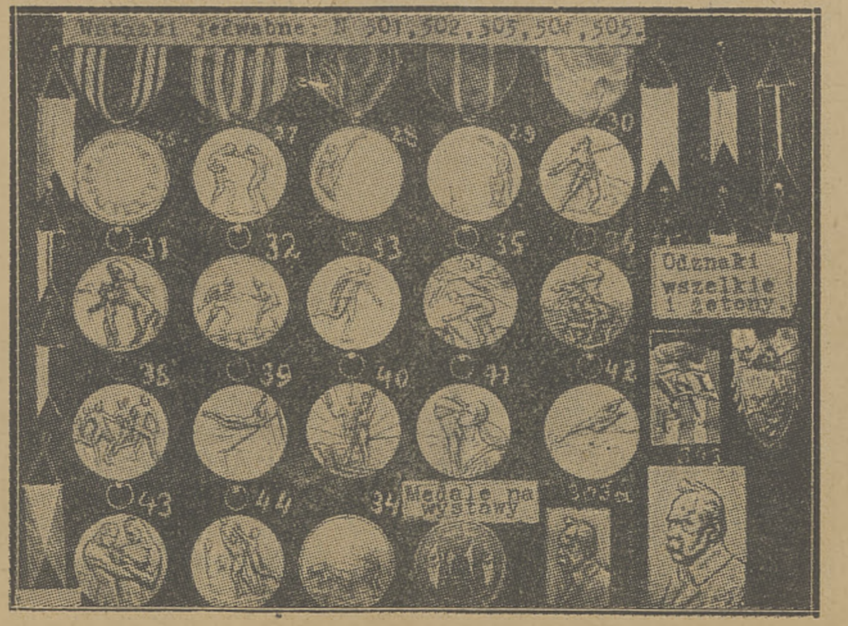
**Związek** amerykański otrzymał petycję popisaną przez tysiące fanatyków Tildena z prośbą, aby zezwolono mu reprezentować U. S. A. na mistrzostwach międzynar.

**Z polecenia PZPN** odbyło się w dn. 19 b. m. walne zebranie poleskiego O. Z. P. N., na którem uchwalono statut i wybrano władze okręgu. Do zarządu weszli: hr. Tyszkiewicz, mjr. Łukoś, kpt. Bandora, pp. Tenenbaum i Kilman. Do wydz. G. i Dysc. — kpt. Bandora (przew.), por. Bidas, Szczurek, Sobański i Orbach (Pińsk). Długoletni działacz p. Klin — nie figuruje na żadnej liście. Zebranie zakończyło się niemiłym zgrzytem. Delegaci klubów żydowskich opuścili je bowiem przed końcem.

**W podokręgu przemyskim** w rozgrywkach finałowych o wejście do A klasy — toczy się walka między mistrzami 3-ch grup: Resovią z grupy Rzeszów — Jarosław, Sokołem z grupy: Drohobycz — Sambor, oraz Czuwajem z grupy: Przemyśl. Najsilniejszym zespołem, a nawet najbardziej odpowiednim kandydatem do klasy A, była Resovia, która od szeregu już lat walczy o to. Ale i obecnie też się jej nie powiodło; z Czuwajem przemyskim u siebie wyszła na remis, w Przemyślu zaś poniosła sromotną klęskę. Nie lepiej też przedstawia się Czuwaj, w ostatniej chwili, bowiem w niedzielę, 19 b. m. w dogrywce z Sokołem drohobyckim przez 25 m. wychodzi na remis 0:0, czyli przegrywa w stosunku 1:0 mecz przerwany w Drohobyczu z powodu deszczu. Po tej dogrywce w całym meczu rewanżowym wychodzi znowu z Sokołem 1:1, przyczem nie wyzyskuje rzutu karnego. Tak więc szczęśliwy los znalezienia się w klasie A lwowskiej, uśmiecha się obecnie Sokołowi drohobyckiemu



CHARLTON (AUSTRALJA)
zdobył mistrzostwo akademickie świata w biegach na 400 i 1500 mtr. st. dow.




Najnowsze wzory medali sportowych zaprojektowanych w przeważnej większości przez artystę-rzeźbiarza Jana M a l e t ę, twórcę nagrody-rzeźby, zakupionej przez „Aeroklub“ na raid powietrzny Małej Ententy.

Medale, które widzimy na ilustracji, są do nabycia w tych składnicach sportowych, którym powierzyła sprzedaż Pierwsza Krajowa Fabryka Metali i Nagród Sportowych **A. Nagalskiego w Warszawie.**



NA STADJONIE W COLOMBES
walczyły ze sobą reprezentacje akademickie w piłce nożnej. Zwyciężyły Włochy.

*Dr. St. Polakiewicz:*

# ŚLADEM WOŁODYJOWSKICH i KMICICÓW

## Jak walczyła i zwyciężała polska drużyna szablistów na Olimpjadzie

Największą i najmilszą z Igrzysk niespodziankę ofiarowali Polsce nasi szermierze. Polska drużyna szablowa zdobyła trzecie miejsce!

Od równej zeru roli w Paryżu do czołowej w Amsterdamie, tego nie zdziałała żadna inna gałąź sportu. Szabliści prócz chlubnego zwycięstwa dali wszystkim polskim kolegom po sporcie cenną wskazówkę i naukę, że skupiona wola, solidarność i rzetelna praca nad sobą, jest w stanie przez 4 lata sprowadzić nawet taki radykalny przewrót.

Wyśnione przez genjusz Sienkiewicza tradycje Wołodyjowskich, Kmiciców i Skrzetuskich grały w duszach naszych najpodnioślejszą melodję, gdyśmy patrzyli w ciągu zmagań naszych szermierzy na szereg momentów, godnych epopeji.

Dwa razy szabliści nasi pokazali, że my Polacy jesteśmy jednak zdolni do ostatecznego wysiłku woli, do opanowania nerwów i zaprzągnięcia ich w rydwan czynników zwycięstwa.

A samiśmy siebie tylekroć o brak tej cnoty pomawiali.

Z twardą, po yankesowsku nieustępliwą i zaciętą drużyną szablową USA prowadzimy w puli eliminacyjnej 8 na 7 zwycięstw. Pozostaje jeszcze ostatnie spotaknie Pappee — Huffman. Stan rzeczy jest taki, że Pappee musi wygrać. Jeśli bowiem zwycięży Huffman, to przy 8:8 zwycięstw USA ma lepszy stosunek tuszów i USA, a nie my, przechodzi do półfinału.

Po zmiennych kolejach walka osiąga stan 4:4! Los reżyseruje ją w stylu tragicznym! Od jednego tuszu zawisło zwycięstwo USA lub Polski!

Spoglądamy na przeciwników: Huffman rozrosły, tryskający siłą, typowy młody Yankes — Pappee, szczupły, z każdego rysu wyziera przemęczenie nietylko walczącego dotąd jak lew zawodnika, lecz także organizatora, który w ostatnich latach z zaparciem się ascety, skupił mózg, serce i duszę dla zorganizowania naszej drużyny. Ciągły brak ludzi idei...

Czy zdzierży? Próbnemi ruchami zapędza Huffman Pappeego na koniec planszy. Źle! Przegramy...

Oko w oko, jak dwa tygrysy przyczajone do skoku na siebie, badają się obaj przeciwnicy. Młodość porywa Huffmana. Wypada do ataku!

Przyparty do końca planszy Pappee odbija żelazo i włożywszy w swe ramię całą rutynę, całe wściekłe postanowienie i pragnienie zwycięstwa — zadaje cios. Nie czekamy na wyrok arbitra Anzelmiego (Włocha), bo sami już widzieliśmy jak cięcie siedziało.

Wybuch triumfu! Droga do półfinału, do finału i dalszych zwycięstw otwarta...

Potykając się o 3-cie miejsce z Niemcami prowadzimy 8 — 7. W szesnastej walce zwycięstwo jest nam zbędne, bo Polska góruje takim stosunkiem tuszów, że nawet przegrawszy ją 5:0, przy 8:8 zwycięstw zapewnia sobie bronzowy medal olimpijski zwycięskimi tuszami.

Klingi krzyżują młodociany talent z Bożej łaski Małecki i najlepsza po Casmirze szabla niemiecka Thomson.

Znowu wyrębują wynik 4:4. Ale zwycięstwo da nam wygraną 9:7, dobitną, zamykającą możliwości bajań o szczęściu, przypadku i t. d. i t. p. Wolelibyśmy więc, by Małecki zadał tusz, a nie otrzymał.

Po skończonem spotkaniu Węgry — Włochy cała sala skupia się przy naszej planszy. Zwyciężymy „na oczach Europy".

Długie wyczekiwanie na atak. Obaj przeciwnicy wolą nie ryzykować. Wreszcie próbuje Thomson, ale czujny Małecki sparował i nim się Niemiec opatrzyć zdołał, sam atakuje. Lecz lepiej, silniej, skuteczniej.

Jak błyskawica spada szabla polska na głowę Niemca. Tak wyraźnie i niedwuznacznie, że orzeczenie francuskiego arbitra Lacroix: „Thomson touche" — tonie wśród grzmiących, jak burza gradowa polskich okrzyków zwycięstwa.

Polacy potrafią więc wygrywać w końcowej próbie nerwów i woli... Pamiętajcie o tem sportowcy polscy!

* * *

Kiedy z 16-tu walk wygrała Polska 9, Holendrzy tylko 4, Holendrzy poddali się, bo mecz był rozstrzygnięty.

Polska zwyciężyła zatem 12:4, a nie 9:4, jak podaje prasa zagraniczna, a nawet część polskiej. Nieodbyte walki muszą się liczyć na naszą korzyść, bo w przeciwnym razie mogła Polska np. po przegraniu pierwszego spotkania z bezkonkurencyjnemi Węgrami wycofać się i twierdzić potem, że przegrała 1:0... Więc pamiętajmy: Polska — Holandja 12:4, a nie 9:4.

* * *

Na 50 zwycięstw (Anglja 11, USA 9, Belgja 9, Holandja 12, Niemcy 9), Pappee odniósł 14, Friedrich 13 i 1 w. o. z Holandją, Segda 8, Małecki 5 i 1 w. o. z Hol., (brał jednak udział tylko w dwu spotkaniach), Laskowski 7 i 1 w. o. z Holandją.

* * *

Każdy z sześciu członków naszej drużyny szablowej odznaczył się czemś bohaterskiem. Pappee nietylko zorganizował tak świetnie naszą drużynę, lecz także najwięcej razy zwyciężył, bo aż 14. Dopiero w meczu z Niemcami opuściły go siły, któremi tak hojnie szafował. Wygrał tylko jedną walkę; w przeciwnym wypadku byłoby nasze zwycięstwo nad Niemcami może jeszcze okazalej wypadło.

* * *

Friedrich, mistrz Polski w szablach, za lata 1927 i 1928, po dłuższej przerwie nakazanej przez lekarza, z słabymi Anglikami aż 3 razy uznał się za pokonanego, a raz tylko triumfował. Potem jednak rozkręcił się i w sumie wygrał 14 (1 w. o.). Na 9 wygranych z Niemcami aż 4 są jego zasługą!! On jeden z naszych szermierzy pobił Holendra de Jonga, wieloletniego mistrza Europy 5:3 i Casmira, mistrza Niemiec, olimpijskiego floretu i szabli, jedną z pierwszych kling świata 5:2.

* * *

Florecista kpt. Segda, stawał przeciw Anglji, USA i Belgji. Osiem wyniesionych zwycięstw jest niczem wobec faktu, że on jeden wygrał z Murrayem, USA i Yvesem, Belgja, którzy pozatem wszystkich naszych trzech pozostałych szablistów gładko pokonali. Najniespodziewańsza pod słońcem wygrana kpt. Segdy z Murrayem zadecydowała właściwie o meczu z USA i pozwoliła potem Pappeemu zebrać w świetnem zwycięstwie nad Huffmanem owoce pracy kpt. Segdy. To jest właśnie urok walk drużynowych i ich właściwa wartość.

* * *

Małecki porwał wszystkich swoim młodocianym temperamentem. Styl jego jest, kto wie, czy nie najbardziej obiecujący na przyszłość z pośród całej naszej drużyny. W dwu meczach i to najcięższych może, z Holandją i Niemcami 6 (1 w. o.) zwycięstw to nie bagatela. I ten ostatni tusz z Thomsonem!

* * *

Por. Laskowski jeden jedyny odrobił wszystkie mecze. Dowód niespożytej siły i wytrzymałości.

* * *

Por. Zabielski w meczu z Węgrami pokonał dawnego mistrza Europy Garaya 5:2, a obecnemu dr Gombosowi zadał aż cztery tusze. Ta przegrana 5:4 i wygrana z Garayem zwróciły na niego uwagę całej prasy holenderskiej.

* * *

Po raz pierwszy od wprowadzenia szabli drużynowej w program Igrzysk, czyli od 20-tu lat z górą, Holandja nie weszła do finału, a to skutkiem przegranej z Polską. Szablę uważa się tutaj za sport narodowy, klęskę drużyny przyjęto jako cios wyjątkowo przykry. Że jednak zwycięzcy wzbudzają respekt, z okazji rozpoczęcia jednostkowego turnieju szablowego czytamy w „Telegraf": Polacy nie stanęli, co jest naprawdę wielka szkodą. Ale kto widział i ocenił ich bohaterski wysiłek, okazany w obronie barw narodowych podczas turnieju drużynowego, ten zrozumie i uzna tę decyzję".



Friedrich nadziewa laury na szablę.

# Kongres federacji pływackiej

**Amsterdam w sierpniu.**

Delegatów 23-ch państw zgromadzonych na I-em posiedzeniu plenarnem w sali Ogrodu Zoologicznego (!) powitał prezes Federacji, p. Erik Bergvall. Wszystkie przemówienia tłumaczone były na język angielski, francuski i niemiecki przez niezmordowanego organizatora międzynarodowego sportu pływackiego, dr Donnatha z Budapesztu.

Na wstępie obrad przyjęto do Federacji: Argentynę, Filipiny, Maltę, Turcję i Urugwaj, wobec czego FINA, jako licząca 38-iu członków, należy do najpotężniejszych Federacji Międzynarodowych.

Nowe rekordy światowe zatwierdzono en bloc według listy przedłożonej przez sekretarza. Odrzucono tylko te rekordy amerykańskie, które ustanowione były w r. 1925 i 1926 i dopiero w r. bieżącym zostały zgłoszone do zatwierdzenia. Między wynikami, które przepadły wskutek niedbalstwa Związku amerykańskiego, znajduje się np. 200 m stylem klas. Spencera (2:47.6).

Wobec tego przyjęto zasadę, że rekord światowy winien być zgłoszony do FINA najdalej w ciągu roku od daty ustanowienia.

Długą dyskusję wywołała kwestja wyłonienia z ramienia FINA organu, mającego regulować kwestję przepisów gry w water-polo. Dotychczas należało to do kompetencji brytyjskiego „International Water Polo Board". Anglicy, pełni jak zwykle, tupetu, zaproponowali, by FINA wydelegowała do ich Boardu 3-ch delegatów. Ostatecznie zgodzili się na to „ustępstwo", że Rada składać się będzie z 4 przedstawicieli FINA i po jednym reprezentancie Anglji, Walji, Szkocji i Irlandji.

Wniosek ten, nie mający żadnego uzasadnienia logicznego i uwłaczający prestiżowi Federacji Międzynarodowej, przeszedł prawie jednogłośnie, dodano tylko zastrzeżenie, że zmiany przepisów mogą być dokonywane jedynie większością trzech czwartych głosów.

Dla wszystkich spraw technicznych wyłoniono specjalne komisje, które przedłożą swe wnioski na końcowe posiedzenie plenarne 13 sierpnia.

Polski Związek Pływacki reprezentował na kongresie p. Semadeni.

Wyłoniona przez kongres FINA komisja techniczna dla sprawy skoków, złożona z 8 osób z udziałem przedstawiciela Polski, przyjęła przedewszystkie słuszny wniosek francuski, by skasować przedbój i finały w skokach, który stosuje się do tej pory. Było bowiem zupełnie zbędną stratą czasu urządzanie najpierw skoków w serjach, po to, by potem finaliści wykonywali cały swój program ponownie.

Najgorętszą dyskusję wywołały wnioski pokrewne czechosłowacki i polski, dotyczące zmiany systemu sędziowania w skokach. Wniosek polski domagał się, by wobec stale powtarzającej się stronniczości sędziów, istniał zawsze sędzia zapasowy, którysby zastępował jednego z sędziów głównych za każdym razem, gdy skacze rodak danego sędziego.

Jako argument wyciągnął delegat Czechosłowacji tablicę not, stawianych na Mistrzostwa Europy w Bolonji z której w sposób przejrzysty było widać, że we wszystkich bez wyjątku wypadkach zawodnicy mieli u swoich sędziów bez porównania więcej punktów i znacznie lepsze miejsca, niż u 4-ch sędziów pozostałych.

To niezwykle wymowne i zarazem kompromitujące niektóre osoby zestawienie, zrobiło efekt niezwykły i uznano jednogłośnie, że zmiana systemu sędziowania jest konieczna.

Gdy przychodziło jednak do głosowania nad poszczególnemi wnioskami, żaden nie uzyskał większości. Wszystkie rozbijały się o niewzruszony konserwatyzm Anglików, Amerykan i Szwedów, którzy wogóle boją się jak ognia każdego nowego wniosku, gdyż żadnego nie są w stanie zrozumieć.

W szczególności wniosek polski uzyskał za sobą 4 głosy (Francja, Niemcy, Czechosłowacja, Polska) przeciw 4 (Anglja, Szwecja, Austrja, USA). Przewodniczący rozstrzygnął głosami na niekorzyść wniosku, tak że sprawa znajdzie się na plenum kongresu, gdzie referować ją będzie imieniem mniejszości komisji p. Semadeni.

Drugie posiedzenie plenarne Kongresu Międzynarodowej Amatorskiej Federacji Pływackiej rozpoczęto od wyboru zarządu, który powiększono do liczby 8 osób. Wybory odbywały się pod hasłem walki z zachłannością Anglików którzy zmobilizowawszy głosy wszystkich dominjów i sympatyków, reflektowali na jakie skromne.., 4 miejsca, z prezesem na czele.

Dotychczasowy sekretarz FINA, p. Hearn, pełniący te funkcje od założenia Federacji, t. j. od lat dwudziestu, został dożywotnim prezesem honorowym, a jego miejsce zajęli ludzie młodsi i bardziej energiczni.

Prezesem po ostrej walce z Anglikami wybrano p. E. G. Drigny, głośnego propagatora pływactwa we Francji, sekretarzem-skarbnikiem, a więc główną personą został Węgier dr Donnath, najczynniejszy dziś organizator międzynarodowego sportu pływackiego. Na wice-prezesów wybrano Anglika Ferna i Niemca Binnera. Zarządu dopełniają Belg Frick, Amerykanin — Taylor, Szwed — Ahlström i Anglik — Hodgson.

Z kolei przeszedł Kongres do kwestji technicznych. A więc przyjęto jako przepisowe niemieckie trampoliny stalowe, z zastrzeżeniem przeprowadzenia pewnych zmian w konstrukcji.

W sprawie sędziowania skoków zgłoszono tyle wniosków, zarówno z komisji, jak i z poza komisji, że niepodobna było ich uporządkować. Wybrano więc nową podkomisję trzech, w składzie: Stern (Niem.), Hauptmann (Czech.), i Semadeni (Polska), której polecono w czasie przerwy obiadowej wnioski uzgodnić. Materjał był zbyt obfity i niewypracowany, by można było cokolwiek poważnego uchwalać. To też na wniosek nowej podkomisji, postanowiono powołać jako stały organ doradczy przy FINA „Komisję skoków", złożoną z 5 osób, mianowanych przez zarząd która podobnie, jak International Water-Polo Board, będzie stale regulować kwestje przepisów technicznych skoków.

Przyjęto następnie zasadę jednolitej komendy startu (jeden wyraz zapowiedzi i bezpośrednio po nim strzał), zniesiono obowiązek dotykania nawrotu oburącz w pływaniu nawznak i szereg innych spraw mniej doniosłych.

Następny Kongres FINA uchwalono zwołać na rok 1930. Kongres ten odbyć się ma w Niemczech.

**Tabela wyników pięcioboju nowoczesnego w Amsterdamie**

| Na liczbę 37 startujących | pływanie | szermierka | strzelanie | hippika | bieg na przełaj | ogółem miejsce |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Thofeld | 2 | 4 | 6 | 13 | 21 | I |
| Matyszko | 19 | 9 | 18 | 13 | 18 | XII |
| Szelestowski | 12 | 35 | 26 | 36 | 1 | XXVI |
| Koprowski | 34 | 30 | 28 | 27 | 28 | XXXIV |

**Międzynarodowe wyścigi motocyklowe o Grand Prix i Mistrzostwo Polski** na rok 1928, odbędą się w dn. 9 września na obwodzie szos pod Grudziądzem, na dystansie 240 klm. (24 okrążeń), dla motocykli pojedyńczych o litrażu cylindrów do 175 i 250 cm³ i na dystansie 300 klm. (30 okrążeń) dla motocykli pojedyńczych o litrażu cylindrów do 350, 500, 750 i 1000 cm³. Zgłoszenia osób, posiadających licencje sportowe Polskiego Związku Motocyklowego lub innych uznanych państwowych organizacji zagranicznych przyjmuje sekretarjat Polskiego Związku Motocyklowego (Warszawa, Wilanowska Nr 18), do dn. 1 września b. r.

**Mecz lekkoatletyczny Polska — Rumunja** musiał być odwołany, gdyż goście nadesłali we wtorek depeszę o niemożności przyjazdu.

**Kobiecy mecz Polska — Austrja** w lekkiej atletyce odbędzie się w dniu 9 września w Wiedniu. Możliwe, że w tydzień potem dojdzie do skutku spotkanie Włochy — Polska w Rzymie.

**Nowy rekord pływacki** ustanowił Schreibman (Ż. A. S. S.) w Warszawie płynąc 200 mtr. st. dow. w czasie 2 m. 51.8 sek.

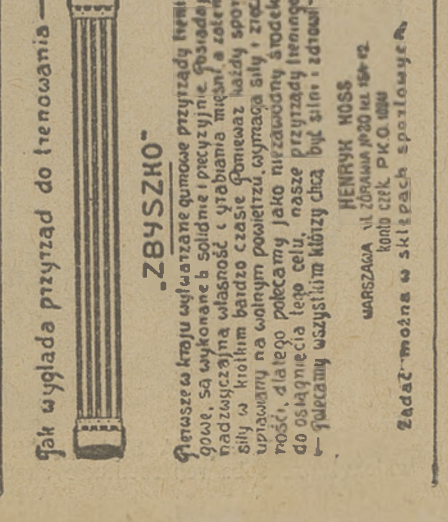
**Międzynarodowy turniej tennisowy** organizuje w dniach 14—18 września Legja (Warszawa).

**Kolarski Bieg Dookoła Polski**, organizowany przez „Przegląd Sportowy", wzbudził we Lwowie wielkie zainteresowanie. Z kolarzy lwowskich wezmą udział w wyścigu: Ignatowicz i Fröss z Pogoni, Kostrzembski, Serbeński i Tropaczyński z L. K. T. M., oraz Klesel z Hasmonei. Fröss i Serbeński jadą na rowerach marki Auto-Molto, Tropaczyński i Kostrzembski na polskich maszynach marki Wahren. Wszyscy zawodnicy pilnie trenują. Ostatniej niedzieli urządzili wycieczkę do Krakowa i przejechali trasę, wynoszącą ponad 200 klm.

**Dwaj harcerze** z III druż. im. Zawiszy Czarnego w Ostrowiu Poznańskim wyruszyli dnia 3 lipca pieszo do Gdyni i stanęli po 2 i pół tyg. na miejscu, robiąc dziennie 30 — 35 klm. Dnia 24 b. m. odwiedzili naszą redakcję w drodze powrotnej. Nazwiska dzielnych piechurów: Ignacy Wiśniowski i Bogdan Lutkiewicz.











# Kongresy w Amsterdamie

## Obrady Federacji lekkoatletycznej i Kobiecej

W okresie olimpijskim odbyły się w Amsterdamie kongresy prawie wszystkich międzynarodowych związków sportowych, a w ich liczbie również Federacji Lekkoatletycznej i kobiecej.

Posiedzenie związku kobiecego należało do najnudniejszych, jakie znane są w historji sportu. Niedołężne przewodniczenie, walkowanie bez końca wszechstronnie omówionych spraw przyczyniają się zapewne niemało do tego, że większość krajów nie interesuje się zbytnio działalnością tej federacji, a w szczególności jej obradami. W obecnym stanie rzeczy FSFI jest właściwie tylko ciałem dodatkowem do IAAF (Międzynar. Związku Lekkoatl.), gdyż nie zajmuje się ona żadnym innym sportem poza lekką atletyką, w tej zaś dziedzinie IAAF bynajmniej nie zamierza wypuszczać ze swych rąk kierownictwa, jakie dzierży.

Niemniej za sukces Polski trzeba uznać przyznanie nam trzeciego głosu na kongresach federacji na równi z USA, Niemcami, Francją, Wielką Brytanją (Kanada ma tymczasem tylko dwa głosy). Za sukces ten winniśmy wdzięczność przedewszystkiem Halinie Konopackiej, po której zwycięstwie nasz prestige wzrósł kolosalnie (kongres odbywał się nazajutrz po rzucie dyskiem), a potem kpt. Sterbie którego paroletnia praca w zarządzie federacji zyskała ogólne uznanie. Słusznie też wybrany został on do zarządu na następną kadencję, uzyskując największą liczbę głosów ze wszystkich kandydatów.

Zupełnie odmienny obraz przedstawiał kongres IAAF. Prowadzony sprężystą ręką prezesa Edströma (Szwecja) obradował sprawnie i skutecznie, czego dowodem załatwienie konkretne kilkudziesięciu punktów porządku dziennego. Z uchwał interesujących szerszy ogół wymienić można: pozostawienie dotychczasowego dystansu biegu Maratońskiego, jakkolwiek Grecy przekonali się po dokładnem zmierzeniu, że odległość z pola bitwy pod Maratonem do agory ateńskiej wynosiła tylko 36.750 mtr., a nie 42.195; przywrócenie dawnych kołeczków zamiast obecnych podstawek pod poprzeczkę, ale tylko przy skoku o tyczce; wreszcie pięciobój obliczany ma być na całym świecie według tabeli, a nie podług zajętych miejsc.

Ustalono następujący program olimpijski dla kobiet: 100 m., 4x100, 80 m. płotki, skok wwyż, dysk i oszczep. Do męskiego programu postanowiono dodać chód 50 km. na szosie.

Na obu kongresach Polska reprezentowana była przez tych samych delegatów, a mianowicie przez pp. mjr. Szkolnikowskiego, mjr. Glabisza, kpt. Sterbę i p. Wiśniewskiego. Zaznaczyć warto, że przyjazne stosunki łączyły naszą delegację z Niemcami, a w szczególności z d-rem Bergmannem który postawił w FSFI wniosek o powiększenie liczby głosów Polski.

# TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH

| NAZWY KLUBÓW | 1 Warta | 2 Cracov. | 3 I. F. C. | 4 Wisła | 5 Pogoń | 6 Czarni | 7 Legia | 8 Polon. | 9 Warsz. | 10 Ruch | 11 Turyści | 12 Ł. K. S. | 13 Hasmon. | 14 T. K. S. | 15 Śląsk |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Wisła | 2:3 | 2:1 | 2:3 | X | 1:6 | 0:3 | 1:0 | 2:7 | 2:1 | 0:4<br>1:1 | 0:3 | 4:2<br>2:1 | 0:1 | 2:7<br>0:3 | 1:2 |
| I. F. C. | 3:1<br>1:2 | 1:1 | X | 3:2 | 1:2 | 2:3<br>4:2 | 1:4<br>4:3 | 1:3 | 3:0 | 0:4 | 1:2 | 0:3 | 0:5 | 3:5<br>3:4 | 1:1 |
| Polonia | 4:1 | 3:1 | 3:1 | 7:2 | 2:3 | 3:0 | 3:4 | X | 1:1 | 1:2 | 1:2<br>5:0 | 0:3 | 1:4<br>0:5 | 1:4 | 0:8<br>1:1 |
| Cracovia | 3:0 | X | 1:1 | 1:2 | 3:2 | 0:6 | 0:2 | 1:3 | 1:1<br>1:1 | 4:1<br>2:2 | 1:5 | 0:0 | 2:3 | 2:3<br>0:3 | 1:2<br>0:1 |
| Legia | 1:0 | 2:0 | 4:1<br>3:4 | 0:1 | 0:7<br>1:1 | 2:1 | X | 4:3 | 2:4 | 0:2 | 3:1<br>1:4 | 0:3 | 2:2 | 2:1 | 1:4<br>1:3 |
| Pogoń | 1:1 | 2:3 | 2:1 | 6:1 | X | | 7:0<br>1:1 | 3:2 | 3:0 | 1:2<br>1:3 | 5:4<br>2:3 | 1:5<br>3:4 | 0:2 | 3:4 | 0:4<br>3:4 |
| Ruch | 1:0 | 1:4<br>2:2 | 4:0 | 4:0<br>1:1 | 2:1<br>3:1 | 1:0 | 2:0 | 2:1 | 1:4 | X | 0:0 | 1:2 | 1:2<br>3:4 | 1:2 | 0:1 |
| Śląsk | 1:1 | 2:1<br>1:0 | 1:1 | 2:1 | 4:0<br>4:3 | 2:4<br>2:1 | 4:1<br>3:1 | 8:0<br>1:1 | 1:0 | 1:0 | 2:1 | 8:3 | 6:0 | 7:0 | X |
| Warta | X | 0:3 | 1:3<br>2:1 | 3:2 | 1:1 | 1:2 | 0:1 | 1:4 | 1:2 | 0:1 | 1:3 | 2:2<br>2:3 | 2:2<br>1:3 | 2:2<br>2:2 | 1:1 |
| Ł. K. S. | 2:2<br>3:2 | 0:0 | 3:0 | 2:4<br>1:2 | 5:1<br>4:3 | 3:1 | 3:0 | 3:0 | 3:3 | 2:1 | 0:1 | X | 3:1<br>2:2 | 2:0 | 3:8 |
| Warszaw | 2:1 | 1:1<br>1:1 | 0:3 | 1:2 | 0:3 | 3:3<br>3:0 | 4:2 | 1:1 | X | 4:1 | 3:0<br>2:3 | 3:3 | 3:0 | 2:5 | 0:1 |
| Turyści | 3:1 | 5:1 | 2:1 | 3:0 | 4:5<br>3:2 | 4:1<br>0:3 | 1:3<br>4:1 | 2:1<br>0:5 | 0:3<br>3:2 | 0:0 | X | 1:0 | 2:3 | 2:0 | 1:2 |
| Hasmon. | 2:2<br>3:1 | 3:2 | 5:0 | 1:0 | 2:0 | 3:1 | 2:2 | 4:1<br>5:0 | 0:3 | 2:1<br>4:3 | 3:2 | 1:3<br>2:2 | X | 1:5 | 0:6 |
| T. K. S. | 2:2<br>2:2 | 3:2<br>3:0 | 5:3<br>4:3 | 7:2<br>9:0 | 4:3 | 2:0 | 1:2 | 4:1 | 5:2 | 2:1 | 0:2 | 0:2 | 5:1 | X | 0:7 |
| Czarni | 2:1 | 6:0 | 3:2<br>2:4 | 3:0 | | X | 1:2 | 0:3 | 3:3<br>0:3 | 0:1 | 1:4<br>3:0 | 1:3 | 1:3 | 0:2 | 4:2<br>1:2 |
| gier | 18 | 18 | 18 | 17 | 18 | 17 | 18 | 17 | 17 | 18 | 19 | 18 | 18 | 18 | 19 |
| wygrano | 10 | 10 | 11 | 11 | 10 | 10 | 9 | 9 | 6 | 7 | 7 | 4 | 4 | 4 | 1 |
| remis | 6 | 5 | 2 | 1 | 2 | 1 | 2 | 2 | 5 | 3 | 1 | 4 | 3 | 2 | 3 |
| przegran. | 2 | 3 | 5 | 5 | 6 | 6 | 7 | 6 | 6 | 8 | 11 | 10 | 11 | 12 | 15 |
| bramek | 38:23 | 38:23 | 47:32 | 54:22 | 44:42 | 35:31 | 42:29 | 42:36 | 30:33 | 25:30 | 34:40 | 31:44 | 34:43 | 33:58 | 17:60 |
| punktów | 26 | 25 | 24 | 23 | 22 | 21 | 20 | 20 | 17 | 17 | 15 | 12 | 11 | 10 | 5 |

**W niedzielę, dnia 2 września** odbędą się następujące mecze ligowe: w Poznaniu Warta — Wisła, w Łodzi — ŁKS — TKS, we Lwowie: Pogoń — Czarni, w Katowicach: IFC — Polonia i w Warszawie: Legia — Hasmonea.

**T. K. S.** zaprotestował przeciwko wynikowi meczu z Wartą (2:2) i zażądał od ligi zamknięcia jej boiska. Powodem tego były ekscesy po meczu, zakończone odprowadzeniem toruńczyków do hotelu przez policję konną.

# Sport w Rosji sowieckiej

## Polityczny charakter związków i imprez

Życie sportowe Sowietów jest naogół izolowane od świata.

Jedynie od czasu do czasu sportowcy rosyjscy bawią w Niemczech lub w Skandynawji. Na podstawie tych wyników nie można oczywiście powiedzieć nic konkretnego o międzynarodowej klasie sportu rosyjskiego, ani nie można sobie wyrobić zdania o sile i wartości sportu w Sowietach. Niewiadomo zresztą, czy zespół bawiący zagranicą należy do ekstra klasy sowieckiej, czy też do zespołów słabszych. Jednem słowem Rosja sportowa przedstawia nam się tak samo tajemniczo, jak i Rosja polityczna, społeczna, religijna, artystyczna, czy ekonomiczna.

Wiadomo tylko, że przed wojną igrzyska sportowe nie cieszyły się w Rosji zbyt wielką popularnością. Początki sportu rosyjskiego sięgają dopiero roku 1920. Od tego czasu pęd ku sportowi objawia się tam z niemniejszą siłą, niż w Europie zachodniej i Ameryce Północnej. Z dorywczych wiadomości które się od czasu do czasu przedostają do nas można wnosić, że wszystkie sporty i gry ruchowe uprawiane w Europie i Ameryce są tam praktykowane. Wyjątek stanowi rugby, oficjalnie zakazane z powodu swej zaciekłości, oraz boks, który wprawdzie nie jest zakazany, ale zwalczany jest jako sport nieestetyczny. Największą popularnością cieszą się: piłka nożna, lekka atletyka, sporty zimowe, oraz gimnastyka. Wszystkie sporty są tam uprawiane masowo. Według danych sowieckich, rosyjskie związki sportowe liczą 2.000.000 czynnych członków.

Zbyteczne jest nadmieniać, że sport rosyjski pozostaje pod wybitnym wpływem polityki państwowej i rozumiany jest jako jeden ze sposobów skutecznej propaganady komunistycznej. Wszystkie dziedziny sportu są tam zmilitaryzowane.

W stosunkach zagranicznych sport rosyjski do niedawna był jeszcze w luźnym kontakcie z niektóremi robotniczemi związkami niemieckiemi i skandynawskiemi. Ostatnio jednak Międzynarodowy Związek Sportu Robotniczego zabronił swym członkom współpracy z rosyjskiemi związkami i wzięcia udziału w Spartakjadzie.

Spartakjada jest pierwszą międzynarodową imprezą sportową, zorganizowaną przez sowiety. Wraz z zawodami otwarta została w Moskwie wystawa kultury fizycznej, składająca się z 15 oddziałów i mająca na celu propagandę kultury fizycznej i pokaz osiągniętych rezultatów w tej dziedzinie przez ZRSS i inne państwa.

W Polsce zaproszenie na Spartakjadę otrzymał Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, który zgodnie z własną uchwałą, zabronił wszystkim klubom robotniczym w Polsce brania udziału w tych Igrzyskach.

# Z MAŁOPOLSKI

**Stanisławów.** Rewera I — Polonia (Przemyśl) 3:1, mistrz. A kl. Zasłużone zwycięstwo Rewery. Po bramce strzelonej przez środk. napastnika gości, Rewera w 32-ej min. uzyskuje bramkę przez Wrzoszcza, a potem Sobolewski z podania Białosia uzyskuje prowadzenie. Po przerwie w 30 min. Sobolewski z wolnego uzyskuje trzecią bramkę. Sędzia por. Usarz. Wobec tego, że każda drużyna ma po dwa punkty, odbędzie się trzecie decydujące spotkanie we Lwowie albo w Stryju.

Rewera II — Admira 6:0. Zaw. przyjacielskie. Łatwe zwycięstwo Rewery nad słabą Admirą.

**Hakoach stanisławowski** zdobył mistrzostwo B klasy i rozegra zawody o wejście do A kl. z Czuwajem z Przemyśla, Ż. K. S. ze Złoczowa i Orłem ze Lwowa.

**Stanisławów.** Rewanżowy mecz międzymiastowy Stanisławów — Stryj dał zwycięstwo gospodarzom 4:0. W pierwszych 30-tu minutach. Stryj był drużyną lepszą. W 35-ej pada pierwsza bramka dla Stanisl. i obraz gry zmienia się w zupełności. Strzelcami byli: Nabelski 2 i Presser 2. Tur — Jedność 4:2.

**Nadwórna.** Rewera (Stanisławów) — Bystrzyca 5:0. Z okazji 100-ego meczu rozegrała Bystrzyca zawody z Rewerą ze Stanisławowa, która przyjechała w zwykłym składzie, osłabiona jedynie brakiem jednego z obrońców. Sędziował p. inż. Schmorak.

**Brzeżany.** Zawody tennisowe Sieniawa — Ż. K. S. dały zwycięstwo Sieniawie 3:2. Gra pojedyńcza: Majblum (Ż.KS) — Litwin (Sieniawa) 6:3, 6:4, Gałaczyński (S.) — Rubel (ŻKS) 6:2, 6:3, Torusiewicz (S.) — Holdner (ŻKS) 6:2, 6:4. Gra podwójna: Majblum, Rubel (ŻKS) — Gałaczyński, Torusiewicz (S) 6:1, 2:6, 6:2. Litwin, Gałaczyński (S) — Rubel, Holdner 6:3, 6:3.

**W podokręgu tarnopolskim** unieważniono, z powodu licznych protestów i nieformalności, rozegrane mistrzostwa kl. B.

**Polonia (Przemyśl)** uległa dn. 19 b. m. Czarnym (Lwów) 2:6. Linia ataku Polonji poza Raidekiem była słaba i szwankowała na każdym kroku. Najintensywniej i ambitnie pracowali z Polonji wymieniony Raidek w ataku, Hubarwik w pomocy i Radwański w obronie. W drugiej połowie gry gospodarze zmienili swój skład. W miejsce bramkarza Jaciowa wstawili Żywickiego, a w miejsce Dudy z ataku — Grzesiaka, lecz i ci nie grali lepiej. Czarni zdobyli jedną bramkę z karnego. Zawody prowadził b. dobrze p. Bernfeld.

Mistrzostwo grupy w klasie C zdobył Strzelec, ulegając jednak ostatnio Laborowi 1:2.

**Rzeszów.** Resovia I — Barkochba 1:1 (1:0). Spotkanie dwu długoletnich rywali dało tym razem zupełnie zasłużony dla obu drużyn wynik remisowy. Sędziował p. Szymański — nieźle.

**Mistrzostwa klasy A okr. krakowskiego.** Podgórze — Jutrzenka 7:1. Spokojna gra obustronna przy znacznej przewadze Podgórza. Sędzia p. Makary. Garbarnia — Krowodrza 4:0. Garbarnia zrewanżowała się za klęskę poniesioną z Makabi. Bramki strzelili Jachimiak (2), Mazar, Smoczek po jednej. Sędzia p. Pitzele. Olsza — Wawel 3:0. Olsza wystąpiła w składzie niekompletnym, lecz grą ofiarną i ambitną nadrobiła braki. W polu lepszy Wawel bez strzału jednak pod bramką. Wawel nie wyzyskał rzutu karnego przy stanie 1:0. Bramki dla Olszy strzelili — Ludwikowski i Kuźniak. Raziła gra foul Smolenia (Wawel), którego sędzia był zmuszony pod koniec zawodów wykluczyć. Sędzia p. Seidner. Sparta — Makabi 1:0. U Makabi widoczne było przemęczenie. Sędzia p. Berwald. Cracovia — Tarnovia 5:0. Cracovia z rezerwowemi graczami odniosła ładne zwycięstwo. Sędzia p. Pajączkowski.

**Tradycyjne zawody** międzymiastowe Wiedeń — Kraków odbędą się 28 października b. r. w Krakowie, albowiem w tym dniu nie bierze udziału Cracovia ani Wisła w rozgrywkach ligowych.

**Cracovia** urządza wielkie międzynarodowe wyścigi cyklistów i motocyklistów w dniach 1 i 2 września b. r. Będą to pierwsze zawody w bieżącym sezonie.

# Co się dzieje na prowincji

## Biuletyn tygodniowy Korespondentów „Przeglądu Sportowego"

**Sosnowiec.** Mecz o mistrz. kl. A. Częstochowski K. S. — Sosnowiec 2:1. Częstochowianie grali bardzo słabo. Sosnowiec, mimo przewagi, przegrał niezasłużenie. Bramki uzyskali dla gości Gidawski, najsłabszy gracz ataku, dla miejscowych Głębocki. Zawody prowadził p. Berliner. Świt — Victoria 1:1. Drużyna Świtu, która znajduje się na ostatniem miejscu w tabeli mistrzowskiej zdołała wyrwać pewnej siebie Vic. jeden punkt, przyczem warto zaznaczyć, iż decydująca w wyrównaniu bramka dla Victorii padła po przedłużeniu przez sędziego zawodów. Zawody prowadził p. Śliwa. Najlepszymi na boisku byli — Krut i Wiaderek ze Świtu, lewo-skrzydłowy i Koprowski z Victorii.

**Będzin.** Hakoach — Victoria 4:2, zaw. towarzyskie Bramki uzyskali dla gości środek ataku; dla miejscowych — Guttman II, Jankiewicz i Wekselman po jednej. Zawody prowadził p. Trzmiel. Zagłębie — Sarmacja 2:2. Mistrzostwo kl. A. Do pauzy przewaga Zagłębia, dla którego bramki uzyskali Nowak i Banasik. Po zmianie stron miejscowi gniotą niemiłosiernie, mimo to mogą tylko uzyskać wynik remisowy ze strzałów Pietranka i Nawary. Na wyróżnienie zasługują: doskonały Fusiecki z Sarmacji i para obrońców z Zagłębia. Sędziował p. Błaszczyk.

**Częstochowa.** Burza — Strzelecki 1:0. Victoria — Warta II 3:2. Iskra — C. K. S. II 6:1. Warta — Makabi (Sosnowiec) 6:0. Sędzia stronniczy skrzywdził gości.

**Tomaszów.** Orzeł (Piotrków) — Ż. T. G. S. 1:1 (1:0). Mistrzostwo kl. A. Do pauzy Orzeł prowadzi 1:0, a dopiero po pauzie udaje się p. Michlewiczowi wyrównać. Najlepsi na boisku: bramkarze obu drużyn, oraz P. Fürster (ŻTGS). Sędziował p. Hild z Łodzi.

**Włocławek.** TKS (Toruń) — TKW (Włocławek) 2:2. Do pauzy przewaga TKS-u. Po pauzie gra otwarta. Z dwu przebojów zdobywa TKW dwie bramki i prowadzi, dopiero na 3 minuty przed końcem TKS, ostatnim wysiłkiem uzyskuje wyrównującą bramkę. Sędziował p. Dunkhorst. Makabi (Włocławek) bawiła w Płocku, gdzie rozegrała z tamtejszą Makabi mecz, zakończony wynikiem 2:2.

**Płock.** Z okazji święta 2-ej dywizji kawalerji odbyły się tu wielkie zawody lekkoatletyczne, na których osiągnięto wyniki następujące: 100 mtr. — Łazarczyk (1 p. szw.) 12; 400 mtr. — Reszczyński (4 p. szw.) 54; 6000 mtr. — Karpiński (4 p. strz.); kula — Tomczyk (1 p. szw.) 10.84; dysk — Kasparow (4 p. strz.) 29.38; oszczep — Skołorzyński (1 p. szw.) 42 m.; granat — Skołorzyński (1 p. strz. kon.); skok wwyż — Skoczylas (b. panc.) 165 cm.; skok wdal — por. Guderski 6.20. W konkursie Burzyński (1 p. strz.) 5.52; tyczka — Aleksandrowicz (1 p. strz.) i Votoszem (5 p. uł.) po 2.80; 4x100 — 5 p. uł. 51.2.

**Płock.** Makabi — Makabi (Włocławek) 2:2 (2:0). Zaraz po rozpoczęciu miejscowi osiągają przewagę i już w 5 minucie prowadzą 2:0. Zapowiada się na katastrofalną klęskę gości. Ci jednak niebawem otrząsają się z opresji i przechodzą do kontrataków, które likwiduje dobra trójka obronna miejscowych (Kopyta, Mocny i Perelgryc). Po pauzie wyrównują. Sędzia p. Szatan.

**Kalisz.** Ż. K. G. S. — K. K. S. 1:0. KKS — Hakoah 3:2. Mistrzostwa kl. B podokręgu kaliskiego, KKS, który wygrał wszystkie zawody I rundy spadł w formie.

**Zagożdżon.** Proch — Tur (Wierzbnik) 5:2. Na wyróżnienie zasługuje trio obronne Prochu: Cwalina, Hauser, Paczkowski, oraz śr. pom. Bednarski. Sędzia p. Bukowski. Proch — Sokół (Kielce) 3:0. Druga kolejka mistrz. kl. B.

**Zawody kolarskie w Skierniewicach.** Pod kierownictwem p. S. Burzyńskiego odbyły się tu zawody kolarskie z następującemi wynikami. W biegu amerykańskim 50 klm. zwyciężyły drużyny: 1) H. Kostrzewski i M. Pyziak w 1 g. 31 m. 41.8 sek. i 2) E. Marczak i E. Skoczylas w 1 g. 31 m. 41.1 s. W biegu dla gości 10 klm pierwszą nagrodę osiągnął J. Pyziak w 19 m. 34.6 sek., zaś drugą — H. Filipek. Bieg pań 5 klm. wygrała p. H. Tomaszewska 13 m. 35 s.

**1-szy zlot harcerski na Wołyniu** odbędzie się w dniach od 31 sierpnia do 4 września, w czasie trwania Wystawy Wołyńskiej w Łucku. Program Zlotu przewiduje przedstawienie Chorągwi Wołyńskiej Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, zwiedzenie wystawy, zawody drużyn, obozowanie, wystawę prac harcerskich i przygotowanie się do 2-go ogólnego Zlotu Harcerskiego w Poznaniu w 1929 r.

**Białystok.** Jutrznia — H. K. S. 1:0; Sparta — WKS 0:0; ŻKS — HKS 8:0; Makabi — Jutrznia 3:2.

**Otwock.** Hakoach — Makabi (Falenica) 3:1, Hakoach — Znicz 11:0.

**Grodno.** 76 p. p. — Makabi 4:0; sędzia p. Posner z Warszawy. Cresovia — Kraft 2:1 Egzamin sędziowski zdali — Matlak, Zakhejm i Smoliński.

**Suwałki.** Makabi — 41 p.p. 1:0. Jedyną bramkę uzyskał Burak.

**W Gąsewie** (obóz manewrowy 28 dywizji) odbyły się zawody sportowe z udziałem całej dywizji. W piłce nożnej 36 p.p. pokonał repr. dyw. 16:1, zaś w piłce koszykowej mecz 36 p.p. — 72 p.p. dał wynik 23:14. Trójbój wojskowy (rzut granatem, skok wdal, bieg 800 mtr.) wygrał kpt. Kubajka z 15 p.p. W różnorodnych zawodach strzeleckich między innemi zwyciężył płk. Żurakowski (flower) wybijając 91 pkt.

**Pińsk.** 82 p.p. (Brześć) — Hakoach 3:3. Rewanż 2:1 (1:1) na korzyść miejscowych. Odznaczyli się u H. — Ejzenberg i Samuryn, u wojskowych — napastnik — Tadeusiewicz. Haszomer — Kraft 0:0. Sędziował p. Żuchowicki.

**Dubno.** Hakoach — Sokół (Równe) 3:0. Piękne, niespodziewane zwycięstwo C klasowego H. nad A klasowym przeciwnikiem. Bramki padły ze strzałów Klejzera, Blejdygi, oraz Łaszczawera (z karnego) U gospodarzy nadzwyczaj dobrze grał p. Marszałkowicz w pomocy i p. Bejlis II — w ataku. W Sokole odznaczył się Wałczak. Sędzia p. Sudobicki.

# SKRZYNKA POCZTOWA

## „Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

**P. L. Hor. Kraków.** Powierzamy Panu. Prosimy wysyłać codziennie wyniki z krótkiemi notatkami. Omówienie po zakończeniu turnieju.

**P. A. Wol., Brześć n. B.** Dziękujemy za uwagi. W znacznej części ma pan rację.

**P. Edw. Bobola, Toruń.** Rekomendować składów i wytwórni sportowych nie możemy. Może pan skorzysta z tych, które ogłaszają w naszem piśmie.

**P. pchor. M. Gl., Gąsewo.** Po odjeździe Pana otrzymujemy wiadomości nieregularnie — lub nie otrzymujemy wcale.

**P. Mar. Chor., Szamotuły.** Dziękujemy za wyrazy pamięci. Czy szkoła pozwoli Panu na udział w Biegu Dookoła Polski nie wiemy. Niestety, nie możemy udzielić żadnej rady.

**P. „Beka", Częstochowa.** Korespondenta w Cz. posiadamy.

**P. Wal., Wołkowysk.** Otrzymujemy, lecz nieregularnie. Może Pan zacznie nadsyłać.

**P. „Sław.", Poznań.** Jak najuprzejmiej za serdeczne słowa dziękujemy. Prosimy o drobne notatki.

**Uczestnikom wycieczki P. Inst. Wych Fiz.** w Tatry i na Słowaczyznę, przesyłamy serdeczne podziękowania za wyrazy pamięci.

**P. mjr. dr Niem., Lwów.** Dziękujemy najuprzejmiej. Lwów uwzględniony jest możliwie najszerzej.

**P. J. R. Dębica.** Prosimy o próbne wiadomości.

**Pp. „motorzyści" z Częstochowy.** Wyścigów motorowych na Olimpjadzie nie było. Marki w sprawozdaniach podajemy zawsze.

**P. J. Glks. Łódź.** O Łodzi pisaliśmy już. Widocznie nie czyta Pan „Prz. Sp." dokładnie. Niezadługo umieścimy znowu.

**P. Kaz. Wys., Warszawa.** Wiersz o Konopackiej nie nadaje się do druku.

# Z WIELKOPOLSKI

**W Toruniu** odbyły się zawody Korpusu III. Marsz 10 klm. i bieg szturmowy — wygrał zespół 64 p.p. w czasie 27 m. 24 sek. i 2 m. 36 sek. Pięciobój należał do 63 p.p., który uzyskał 899 pkt. i miał w swych szeregach indywidualnego zwycięzcę, kpr. Aleksińskiego. Z wyników lekkoatletycznych lepsze były: 800 mtr. por. Dąbrowski 2 m. 13.6 sek., 5 klm. — szer. Paczkowski 16 m. 51.2 sek., skok wwyż — por. Pałucki 162 cm., oszczep — sierż. Szymański 48.75 mtr.

**Ostrów Wlkp.** Zawody tennisowe między gimnazjalną Venetią (B klasa), a tutejszem Towarzystwem Urzędników Magistrackich skończyły się walnem zwycięstwem Venetii 6:0. Wyniki poszczególnych walk są następujące: Turowski (Ven.) — Nowakowski 6:2, 6:0. Mierzwiak (Ven.) — Jański 6:1, 6:2, Frąckowiak (Ven.) — Olejnik 6:1, 6:1, Talarczyk (Ven.) — Hofman 7:9, 6:3, 6:3. Talarczyk, Turowski — Nowakowski Jański 6:1, 6:0. Frąckowiak, Mierzwiak — Olejnik Hofman 6:3, 6:1.

Madziarzy zrewanżowali się za water-polo, i pokonali mistrza Europy.

Jako trzeci idą pewnie Włosi, Hiszpanie od początku daleko wtyle. Zdyskwalifikowano za false-starty Schuberta, Perentina. Tym razem i niemieckie nerwy zawiodły.

Wobec tego do finału weszła... Hiszpanja choć ma czas o 23 sek. gorszy od polskiego!

**Ostrów Wlkp.** Legia (Poznań) — Ostrovia 1:0 (1.0). Powyższe zawody o mistrzostwo kl. A przyniosły zasłużone zwycięstwo lepszej technicznie drużynie poznańskiej nad Ostrovią, która wystąpiła z kilku rezerwami.

**Jarocin.** Dnia 15 b. m. w dniu święta żołnierza odbyły się zawody sportowe Baonu podchorążych R. P. Nr 7A. Program zawodów obejmował rozgrywki międzykompanijne w koszykówce, siatkówce, biegu 100 mtr., skoki i rzuty, oraz mecz reprezentacji Baonu z miejscową drużyną Wiktorji (kl. A poznańskiego okręgu) z wynikiem 8:4 na korzyść reprezentacji Baonu. W ogólnej punktacji zwyciężyła kompanja C K. M. Obszerny program zawodów został sprawnie przeprowadzony przez głównego sędziego zawodów kpt. Warta.

**Wewnętrzne zawody AZS — Poznań** pań i panów dały kilka doskonałych wyników — świadczących o intensywnej działalności tej sekcji. Piechocki w biegu na 60 mtr. wyrównał rekord polski 6.9 sek., Kołaczkowski uzyskał trzy skoki ponad 6 metrów. Lanżanka miała 8.3 na 60 mtr., który jest lepszy od rekordu okręgowego.

**Bieg rozstawny Biedrusko — Poznań** na dystansie 13 klm wygrał pewnie 70 p. p. w czasie 43.15 przed 57 p.p. w czasie 44.10.9, 3) 60 p. p. Bieg 4 klm. na przełaj ze strzelaniem dał zwycięstwo 69 p. p. w czasie 16.46.1 przed 70 p. p. 17,22.5. Zespół 57 p. p. został zdyskwalifikowany za pozostawienie karabinu w Łodzi.

**Mistrzostwa ciężkoatletyczne Grudziądza** zorganizował G. K. S. przy „Pepege" z udziałem kilku klubów i pod kierownictwem p. Świtka z Inowrocławia. Osiągnięto następujące wyniki: Waga piórkowa — Zawadzki Kazimierz z kl. Hercfeld i Victorius 147 funt.; waga lekka — Krzemiński Franciszek z kl. G. K. S. 1925 157 f.; waga średnia — Pawłowski Edmund z kl. Unia 208 funt.; waga półciężka — Gęstwiński Franciszek z kl. G. K. S. 1925 240 funt. Ostatni zawodnik zdołał rekord polski (230 f.) pobić o 10 f.

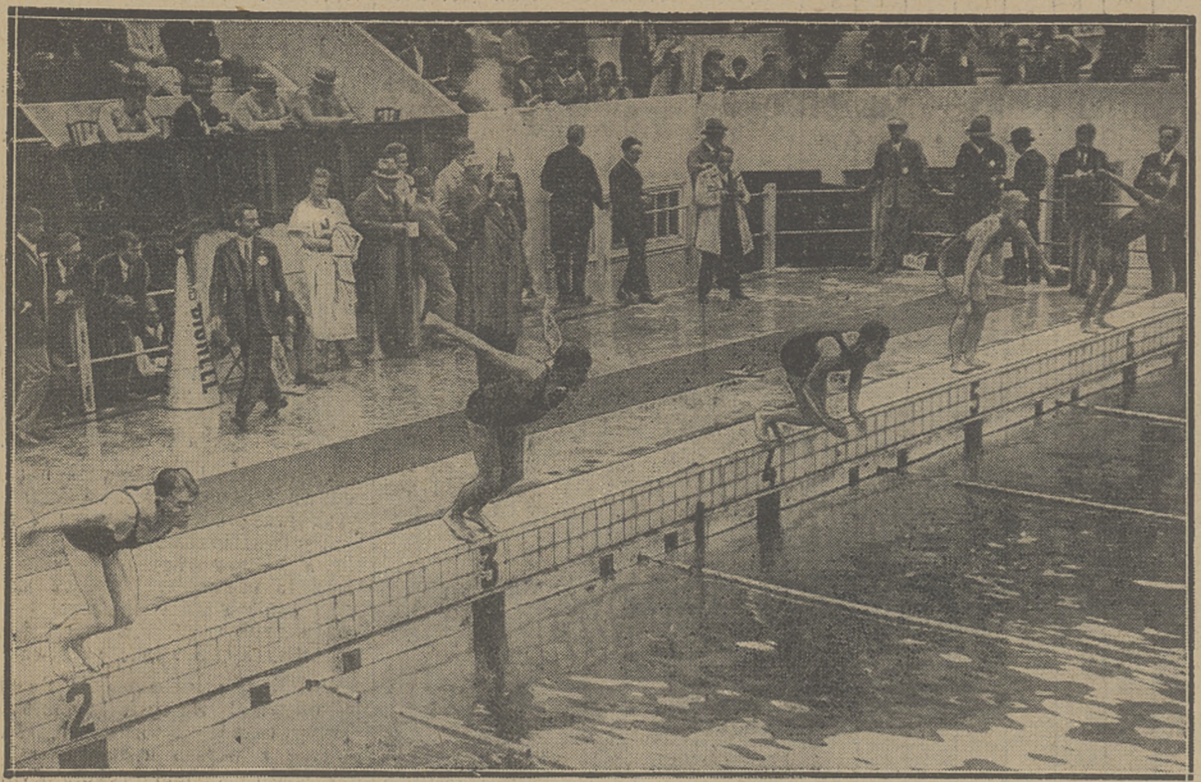
W zapasach walki francuskiej zdobyli tytuł mistrza Grudziądza: waga piórkowa — Wilangowski Teodor z klubu Hercfeld i Victorius; waga lekka — Krzemiński Franciszek z kl. G. K. S 1925; waga średnia — Betlejewski Jan z kl. Hercfeld i Victorius; waga półciężka — Słupski Leon z kl. G. K. S. 1925.

Zawody zakończył p. Świtek przemową o przebiegu Olimpjady w Amsterdamie i wręczył pamiątkowe żetony i dyplomy.

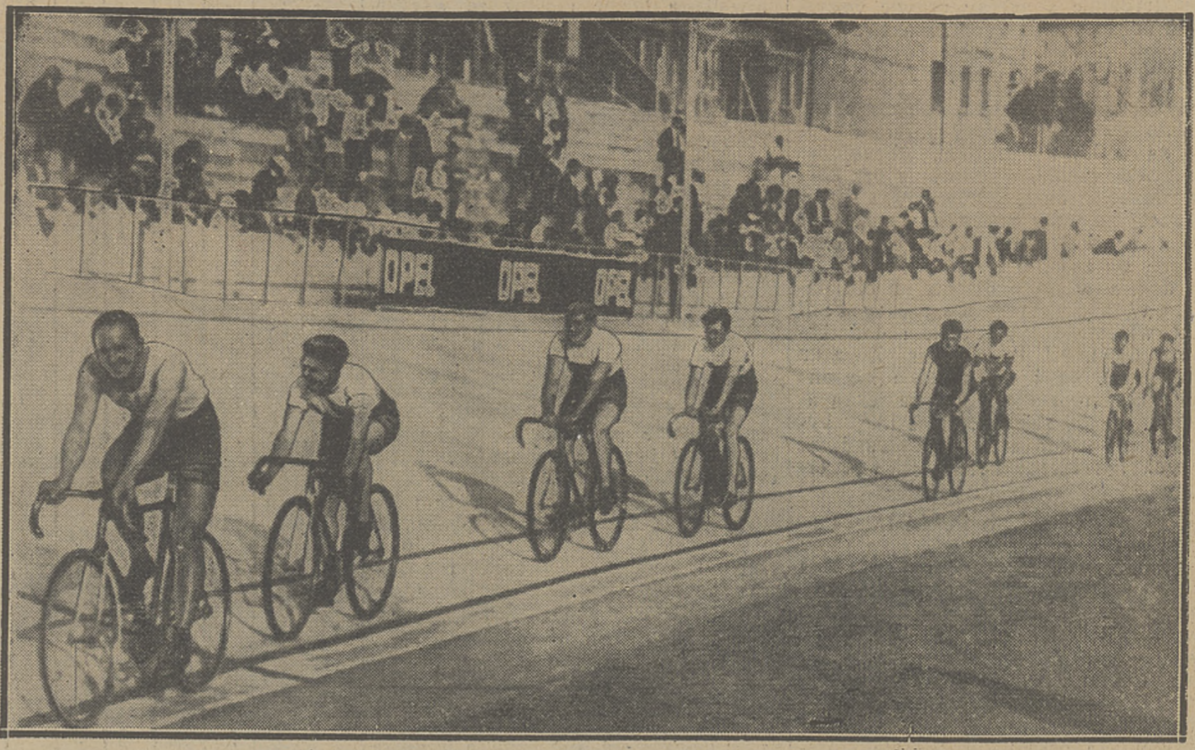
**W dywizyjnych zawodach lekkoatletycznych** (14 dyw. — Poznań) oddział służby lotnictwa zajął pierwsze miejsce i ma też wielkie szanse zajęcia jednego z pierwszych trzech miejsc w zawodach o mistrzostwo Korpusu VII.

**W zawodach lekkoatletycznych młodzików** Warta — Zjednoczenie Młodzieży Polskiej zwyciężyła Warta 65 pkt. na 56 pkt.

# Rewja tygodniowa boisk zagranicznych



**NA STARCIE PŁYWACKIM W PARYŻU**
stanęli najlepsi studenci obydwu półkul świata.



**DEFILADA ASÓW KOLARSTWA ŚWIATOWEGO**
na torze w Budapeszcie przed zawodami o mistrzostwo.

## Ze świata rakiety

**Tennisiści francuscy:** Borotra, Brugnon, Cochet, Boussus, Landry i de Bouzulet udają się do Ameryki na tamtejsze mistrzostwa. Równocześnie odbędzie się w New Jorku mecz Francja — USA, złożony z 6 singlów i 3 doublów. Lacoste wyjechać nie mógł.

**George (Francja)** wygrał turniej tennisowy w Berlinie bijąc w finale Mencla po dwugodzinnej walce 6:2, 5:7, 6:4, 12:10. Finał pań przyniósł zwycięstwo berlinki Friedleben nad Angielką Satthervaite 6:4, 8:6.

**Trzeci garnitur tennisistów** francuskich pokonał Belgję 10:9. Z lepszych graczy Francji walczył jedynie George.

**W Budapeszcie** gościły australijskie tennisistki, zwyciężając tam team pań węgierskich 6:0, bez oddania jednego choćby seta.

**Mistrzostwo tennisowe Szwecji** zdobył Oestberg bijąc w finale Halströma, byłego mistrza 4:6, 9:7, 6:1, 4:6, 7:5.

**Tilden** pokonany został ostatnio przez Mercura, 15-go z kolei gracza Ameryki 6:4, 6:3, zaś Hunter przez Bella (23-go) w stosunku 6:4 7:5.

**Australja pokonała Rumunję 4:1** w meczu tennisowym, przyczem jedyną porażkę poniósł Artens od Dörnera 6:3, 4:6, 6:3, 6:0.

**Japończycy Abe — Miki** pokonali w finale w turnieju tennisowego w Berlinie Anglików Greiga i Hillyarda 6:4, 6:4, 7:5.

**Crawford (Australja)** pokonał na turnieju tennisowym w Brukseli mistrza Belgji Washera 6:4, 6:4.

**Turniej tennisowy w Pörtschach** przyniósł generalny trjumf Austrjakowi Artensowi. W finale pokonał on swego rodaka Matejkę 6:2, 4:6, 6:4, 1:6, 6:4 uprzednio eliminując Jana Koželuha 6:1, 2:6, 6:1. Grę podwójną mieszaną wygrał Artens z Mädi Redlich bijąc Koželuha i Neumann 6:0 6:0. Wreszcie finał doubla panów wygrali Austrjacy — Artens, Matejka przeciw Węgrom—Kirchmeier, Takacs 6:3, 6:1, 7:5. Sensacją turnieju była porażka mistrzyni Niemiec Neppach w półfinale z Mädi Redlich 0:6, 6:0, 6:4.

**Mistrzynie rakiety,** Niemki, Aussem i Rezniczek dostarczyły światkowi sportowemu tematu do kpinek. Oto matka pierwszej rozpuszczała ubliżające plotki o rywalce córki i doczekała się uderzenia rękawiczką w twarz. Rezultatem tego skandalu było wykluczenie „rodziny Aussem" z klubu i dyskwalifikacja Rezniczek na 6 tygodni.

**Przebieg meczu Slavia — Admira** w Pradze był pełen emocji. Wiedeńczycy prowadzili 1:0 i 2:1, lecz po przerwie Slavia przechyliła zwycięstwo na swą stronę. Przy stanie 3:2 dla gospodarzy sędzia puszcza płazem dwa przekroczenia ich bramkarza na polu karnem i dopiero wyraźna ręka obrońcy daje Admirze okazję do wyrównania z karnego. Schall jest egzekutorem, lecz Planicka ratuje na róg. Ostatnie 12 minut meczu goście bronią się tylko rozpaczliwie na swej połowie. Jeden jedyny ich wypad przynosi wszakże trzeci punkt i wynik remisowy 3:3.

Zaznaczyć trzeba, że podczas rozgrywanego równocześnie w Wiedniu meczu Hungaria — Rapid wywieszane były komunikaty o walce Admiry, w Pradze.

## Rozmaitości

**Ritola i Yrjöla** otrzymali od rządu fińskiego najwyższe ordery zasługi za zwycięstwa swe odniesione w Amsterdamie.

**300.000 widzów** obserwowało zawody automobilowe o puhar „Daily Mail" rozgrywane na trasie 410 mil ang. w Irlandji. Zwyciężył Ray Bane na maszynie Lea Francis. Ogólny faworyt słynny rekordzista Campbell jechał na Bugatti. Zaraz na początku wyścigu eksplodowała benzyna w rezerwoarze, lecz kierowca zdążył wyskoczyć i chciał ratować motor od płomieni. Siłą musiano powstrzymać go od tego ryzykownego kroku.

**Pierwsza sześciodniówka kolarska** odbyła się w Paryżu na otwartym torze Buffalo, przyczem raz tylko deszcz zakłócił jej przebieg. Zwyciężyła para Bucheron—Tonnani, z której ten ostatni wybijał się jako najlepszy jeździec zawodów. Przejechano 3.387 klm., a za sprinty zwycięzcy zarobili 684 pkt.

**Tom Heeney** ostatni przeciwnik Tunneya, zmierzy się niebawem po raz trzeci już z Anglikiem Phill Scottem. Dwa pierwsze mecze przegrał Heeney zdecydowanie.

**Dochód z Igrzysk** wynosił na czysto około 2 miljonów guldenów (7 i pół miljona złotych).



**TAŚMA ZERWANA.**
Finał biegu 800 mtr. na zawodach kobiecych w Londynie.

**Admira** uzyskując ze Slavią w Pradze wynik 3:3 wróciła po raz pierwszy niepokonana ze stolicy Czechosłowacji. Sukces to tem większy, że Slavia została wyeliminowana z dalszych gier o puhar Śr. Europy.

**Najlepszymi graczami** w meczu o puhar Śr. Europy Hungaria — Rapid (4:6) w Wiedniu byli napastnicy Hinzer i Horwath. Każdy z nich strzelił po 3 bramki.

**Hungaria i Ferenczvarosi,** przedstawicielki Węgier w puharze Śr. Europy, rozgromiły swych lokalnych rywali, Vasas 7:0 i Ujpesti 7:2. Miały to być gry benefisowe Bluma i Vogla, lecz z powodu deszczu zmieniono ich charakter.

**Puhar wartości 1.000 dolarów** ofiarowała słynna filmowa wytwórnia Paramouth na doroczny turniej piłkarski, którego organizację powierzyła wiedeńskiemu W. A. C. Turniej odbywać się będzie co roku. Udział w nim wezmą cztery drużyny: dwie z Wiednia i dwie z innych krajów, specjalnie zaproszone. Puhar przejdzie na własność tego klubu, który zdobędzie go czterokrotnie lub dwa razy z rzędu.

## Na bieżni, skoczni i rzutni

**Międzynarodowe igrzyska kobiece** odbędą się w Pradze w 1930 roku, jako trzecie z kolei. Program przewiduje: biegi: 100, 200, 800, 4x100, 80 mtr., płotki, skoki wdal i wwyż, rzuty kulą, dyskiem, oszczepem, oraz trójbój (100 mtr., wwyż i oszczep).

**Zawody kobiece** w Brukseli, z udziałem Angielek, Kanadyjek, Amerykanek i Francuzek przyniosły szereg pięknych wyników, a mianowicie: 200 mtr. — Thompson (Kan.) 24 sek., dysk, oszczep, kula — Copeland (Am.) — 36.88 mtr., 3323 mtr. i 11.71 mtr., skok wwyż—Stevens (Belg.) 154 cm. Wyniki doprawdy godne podziwu.

**Edwards (Kanada)** pokonał podczas Igrzysk Irlandzkich w Dublinie Amerykanina Hahna w biegu 800 mtr., osiągając czas 1 m. 52 sek. Zwycięzca olimpijski O'Gallagham rzucił młotem 57 mtr. 64 cm., zbliżając się do rekordu światowego z 1913 roku o 13 cm.

**Niemcy walczą na dwa fronty** w lekkiej atletyce dnia 2 września przeciwko Francji i Szwajcarji, wystawiając w pierwszym wypadku zespół silniejszy, a w drugim z lepszych atletów jedynie Hirszfelda (kula).

**Dwudziestu lekkoatletów francuskich,** którzy dnia 2 września walczyć będą w Berlinie przeciw Niemcom, udaje się potem przez Polskę i Rosję do Japonji, aby 23 września rozegrać tam mecz międzypaństwowy.

**Stenerud (Norwegja)** rzucił dyskiem podczas mistrzostw w Oslo na odległość 47.28 mtr. Wynik ten zapewniłby mu drugie miejsce w Amsterdamie.

**Taylor (Ameryka)** przebiegł w Sztokholmie 400 mtr. płotki w czasie 52.3 s., bijąc Pattersona o 1.3 sek., Francuz Martin wygrał nareszcie bieg 800 mtr. w dobrym czasie 1 m. 53.6 sek., bez silnej konkurencji.

**Hamm,** mistrz olimpijski w skoku wdal jest wszechstronnym lekkoatletą. Jak donosiliśmy już, w Oslo miał on czas 10.5 sek. na 100 mtr., a ostatnio w Berlinie przebiegł 400 mtr. w 48.8 sek. i skoczył o tyczce 360 cm. Już te cztery punkty kwalifikują go na 10-ciobojowca.

**Göre** ustanowił w Kassel rekord węgierski na 100 mtr. w doskonałym czasie 10.5 sek.

**Drugi dzień meetingu w Berlinie** przyniósł między innemi parę doskonałych rezultatów. Körnig przebiegł 200 mtr. w czasie 29.09 sek. dawno nie notowanych już. Spencer wygrał 400 mtr. w 47.8 sek., Lowe 800 mtr. 1 m. 51.2 sek. przed Peltzerem, Böcherem i Sera Martinem, wreszcie Peterson—400 płotki w czasie 53.1 sek.

## Pływanie

**Crabbe** pobił w Grazu rekord światowy na 300 mtr., płynąc przeciwko sztafecie austrjackiej 3x100 mtr. w czasie 4 m. 10,2 sek. Po zawodach odbył się mecz water-polo rezerwowej drużyny Grazer S. V., zasilonej przez Arne Borga i Crabbego przeciwko reprezentacji Grazu. Naturalnie wygrała „rezerwa" 7:3.

**Meeting pływacki** z udziałem olimpijczyków odbył się w Utrechcie. Między innymi zwyciężyli: Kojac 100 m. st. dow 1 m. 6 sek., Braun — 100 mtr. st. klas., pań — 1 m. 26 sek., Norelius — 100 mtr. st. dow. pań 1 m. 14 sek. Arne Borg 200 mtr. st. dow. 2 m. 25 sek.

**Takaishi** uzyskał w Paryżu świetny czas 59.8 sek. na 100 mtr. st. dow., bijąc Spencego i innych.

**Arne Borg** ustanowił w Budapeszcie rekord światowy na 1000 mtr. st. d. w czasie 13 m. 2 sek., bijąc Crabbego o 34 sekundy. Był to „podarunek" samemu sobie w dniu imienin. Drugiego dnia Szwed wygrał również 100 mtr. (1 m. 0.6 sek.) przed Kojaciem i Baranym, który rozczarował swych rodaków przychodząc za specjalistą od biegów nawznak.

Kanał La Manche przepłynęła Amerykanka Hawkes w czasie 19 g. 16 minut. Kierunek: Francja—Anglja.

**Międzynarodowy związek piłkarski** (FIFA) postanowił ostatecznie doprowadzić do skutku rozgrywki o mistrzostwo świata, dzieląc państwa na następujące grupy: 1) Szwecja, Norwegja, Danja, Finlandja, 2) Estonja, Łotwa, Litwa, 3) Hiszpanja, Francja, Belgja, Holandja, 4) Niemcy, Szwajcarja, Czechosłowacja, **Polska**, 5) Austrja, Węgry, Jugosławja, Włochy, 6) Rumunja, Turcja, Grecja, Bułgarja, 7) Afryka, 8) Ameryka.

Pierwszy rok poświęcony będzie rozgrywkom w grupach (po dwa mecze, na obcem i swojem boisku), zaś w roku drugim zwycięzcy grup będą grać między sobą tylko po jednym meczu na punkty.

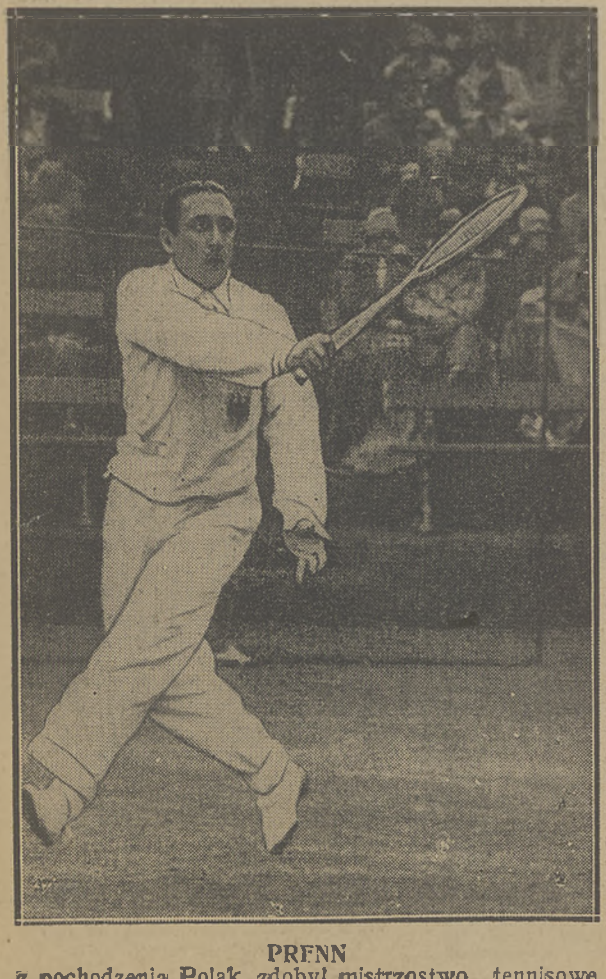
Polska trafiła zatem do bardzo silnej grupy.

**Por. Józef Baran** uzyskał doskonałe rzuty z racji zakończenia obozów W. F. i P. W. w Kórniku, gdzie brał udział w zawodach lekkoatletycznych. W dysku uzyskał 44.87, a w kuli 13.23 ½ mtr. Przy 7 rzutach w dysku wszystkie były ponad 40 mtr.

**XX-lecie Rewery Stanisławowskiej** odbędzie się we wrześniu n. b. W programie są przewidziane wielkie zawody lekkoatletyczne przy udziale zawodników lwowskich i krakowskich, zawody bokserskie, zawody w piłkę nożną między Stanisławowem, a Czerniowcami i zawody kolarskie przy udziale zawodników lwowskich.

**Mistrzostwa Polskiego Związku Motocyklowego** odbędą się w dniu 9 września b. r. na szosie pod Grudziądzem.





**PRENN**
z pochodzenia Polak, zdobył mistrzostwo tennisowe Niemiec.





**HUBBARD**
pokonany w Amsterdamie, skacze jednak stale ponad 730 mtr.


Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja Jasna 10 tel. 93-72 (93-24) — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki, soboty od 5 do 6.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA". Spół Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39, Tel. 93-10. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. ka Akcyjna. Redaktor odpowiedzialny: Marian Strzelecki